Cena 20 gr

GŁOS NARODU

REDAKCJA i ADMINISTR.: KRAKÓW, UL. BOŻ. MIŁOSIERDZIA 1. TELEFONY REDAKCJI: 101-90, 179-93, TEL. ADMINISTR. 133-44

Rok XLVI — Kraków, czwartek, 16 lutego 1939 — Nr 47

Zaufanie O. Z. N. do rządu

Przed kilkoma dniami pisaliśmy tu, że dzięki niezgodzie ugrupowań opozycyjnych rządzi w Polsce O. Z. N. Żachnął się wtedy „Czas". Organ zachowawczy oświadczył, że wprawdzie niezgoda opozycji stanowi dla O. Z. N. doskonałe warunki do działania, ale O. Z. N. nie rządzi krajem.

Ten pogląd „Czasu" podzielało w Polsce wielu. W szczególności pogląd, że — O. Z. N. nie rządzi.

Ostatnia mowa gen. Skwarczyńskiego z 13 lutego rozwiewa tę iluzję. Dowodzi, że O. Z. N. rządzi krajem, a rząd cieszy się jego zaufaniem.

VOTUM ZAUFANIA.

Szef O. Z. N. wystąpił przeciw prasie niezależnej, która pisała o nieporozumieniach między rządem a O. Z. N. I oświadczył, że O. Z. N. pracuje w harmonii z rządem, a to dlatego, że prawie wszyscy ministrowie są członkami O. Z. N., a nadto rząd ma za sobą opinię kraju. Mowę swoją gen. Skwarczyński zakończył wskazaniem kilku prac na odcinku gospodarczym, które rząd czekają, i oświadczeniem:

„Zdajemy sobie sprawę z trudności w osiągnięciu tych koniecznych postulatów i rozumiemy, że droga ta jest żmudna, ale wierzymy, że Rząd potrafi skutecznie i zdecydowanie dążyć do realizacji tych zasadniczych postulatów. Ta nasza wiara jest wysoką miarą naszego zaufania do Rządu".

Brzmi to, jak formalne votum zaufania O. Z. N. dla rządu, a oznacza załatwienie sporów, które za kulisami się toczyły.

PP. KWIATKOWSKI I ŚWIĘTOSŁAWSKI.

Spory te dotyczyły dwóch ministrów: p. min. Kwiatkowskiego i p. min. Świętosławskiego. Przedostały się zza kulis nawet na zewnątrz. P. wicepremiera zaatakował p. pułk. Wenda, p. min. Świętosławskiego pos. Stahl.

P. Wenda zarzucał p. wicepremierowi brak dynamizmu w akcji gospodarczej. P. Stahl zaś postawił p. min. Świętosławskiemu zarzut, że nie przeciwdziała „endeckiemu" ruchowi wśród młodzieży akademickiej i że nie prowadzi „wychowawczej akcji politycznej" wśród tej młodzieży.

Jeśli wystąpienie gen. Skwarczyńskiego oznacza wyrównanie różnic z ministrami, to w takim razie wartałoby wiedzieć, na jakich podstawach to porozumienie zostało zawarte. Tej podstawy w porozumieniu z p. min. Kwiatkowskim możemy się domyślać. Natomiast trudno snuć nawet domysły co do porozumienia z p. min. Świętosławskim.

Porozumienie p. min. Kwiatkowskiego z O. Z. N. zostało osiągnięte za cenę znanych zmian w statucie Banku Polskiego, czyli za cenę ustępstw ze strony p. min. skarbu. A porozumienie p. min. Świętosławskiego? Nie wiadomo. Bo nie wiadomo, kto się uważa za zwycięzcę w tym sporze... Jeśli pos. Stahl, to należałoby się spodziewać pewnego zaostrzenia kursu w stosunku do młodzieży. Ale jeśli p. min. Świętosławski, to wszystko zostałoby po staremu, i O. Z. N. pozostałby dalej na terenie akademickim bez — odpowiednika.

Są to jednak tylko przypuszczenia. Może się bowiem pokazać, że sprawa p. min. Świętosławskiego jest ciągle dla O. Z. N. — sprawą otwartą.

NA ODCINKU MŁODZIEŻY.

To porozumienie rządu z O. Z. N. stanowi dla opozycji fakt niezbyt pomyślny. Jest to ponowne scementowanie obozu, w którym ostatnio pojawiły się znaczne rysy. Cóż mu opozycja przeciwstawia? Kilka obozów politycznych zżerających się w walce z sobą. W tych warunkach O. Z. N. musi czuć się dobrze.

Ale dla dziennika, który, jak „Głos Narodu", służy nie partii, lecz określonej ideologii, porozumienie O. Z. N. z rządem jest z innego punktu widzenia ważnym wydarzeniem... Zajmuje nas pytanie, jakie skutki społeczno-moralne może wydać powyższa konsolidacja?

Zwróciliśmy w ostatnim czasie uwagę na pewien żywszy ruch w tzw. „młodowiejskich" organizacjach politycznych. Jest ich w obecnej chwili 3: „Związek Młodej Wsi" („Siew", kierowany przez p. min. Poniatowskiego), — „Związek Młodzieży Wiejskiej" („Wici", zbliżone do lewicy Stron. Ludowego), — i „Związek Młodej Polski" p. majora Galinata (odpowiednik O. Z. N.).

W ostatnich tygodniach zaznaczyła się żywsza działalność tych trzech organizacyj... „Siew" pochłonął „Wołyński Zw. Młodzieży Wiejskiej" i — jak onegdaj pisaliśmy — wyraził chęć złączenia się z „Wiciami". A zaś „Wici", zrywając z pewnym umiarkowaniem, które przez jakiś czas uprawiały, podjęły w swym organie gwałtowną kampanię na rzecz radykalizmu. Wreszcie i „Z. M. P." wziął się do urządzania zjazdów i kursów, atakując przy tym towarzyszy z „Siewu".

Z tego przeglądu wydarzeń wynikałoby, że dwie rządowe organizacje biorą się z sobą do walki, chociaż patronowie obydwóch (p. min. Poniatowski i major Galinat) należą do O. Z. N.

Bardzo krytycznie patrzymy na te organizacje... „Siew" ma te same założenia ideologiczne, co „Wici". „Związek Młodej Polski" jest typową organizacją tworzoną „na rozkaz". Katolicy popierają K. S. M., i tylko K. S. M. Zwracamy jednak uwagę na rozbieżności w organizacjach „młodowiejskich", ponieważ p. gen. Skwarczyński dyskretnie tę sprawę pominął i nie wiadomo, czy, akcentując porozumienie O. Z. N. z rządem, nie zapomniał, że należało pogodzić nie tylko p. min. Kwiatkowskiego z p. Wendą, ale także p. min. Poniatowskiego z p. Galinatem, o ile to oczywiście jest możliwe.

J. P.

Nagły kryzys gabinetowy na Węgrzech

Budapeszt 24. I. PAT. Dziś o godz. 11 gabinet Imredy'ego podał się do dymisji.

Min. Teleky następcą prem. Imredy

Budapeszt, 15. II. (PAT). W dniu wczorajszym regent Horthy odbył szereg konferencji z członkami rządu oraz czołowymi osobistościami węgierskiego życia politycznego. M. in. regent przyjął na specjalnej audiencji premiera Imredy, jak również ministra oświaty Teleky. W związku z tymi rozmowami, o których nie wydano żadnego komunikatu oficjalnego, rozeszła się w tutejszych kołach dobrze poinformowanych wiadomość, iż premier Imredy ze względu na zły stan zdrowia uda się na dłuższy urlop wypoczynkowy. W zastępstwie Imredy kierownictwo gabinetu objąć ma minister oświaty Teleky.

—oOo—

Francja uznaje rząd gen. Franco

Paryż, 15. II. (PAT). Jak donosi komunikat agencji Havasa, na wczorajszym posiedzeniu u rady ministrów, min. Bonnet zakomunikował, iż senator Berard uda się ponownie do Burgos tym razem w misji oficjalnej i że spotka się tam z gen. Franco. Decyzja ta została jednomyślnie przyjęta przez radę ministrów. Jak podkreśla komunikat powyższa decyzja obejmuje uznanie de facto przez Francję hiszpańskiego rządu narodowego.

Data wyjazdu senatora Berard do Burgos nie jest jeszcze ustalona, podobnie jak i okres jego pobytu w Hiszpanii. Jest rzeczą prawdopodobną, że Berard wyjedzie dziś lub jutro wieczorem.

Zwalczanie dywersyj na pograniczu polsko-czeskim

Katowice, 15. II. (PAT). Dnia 14 bm. przybył do Katowic czeski generał dywizji Hrabczyk i odbył z wojewodą śląskim dr Grażyńskim konferencję w sprawie wzajemnej współpracy w zakresie zwalczania dywersji na pograniczu polsko-czeskosłowackim. Na konferencji tej ustalono zasady wzajemnej współpracy władz policyjnych w tym zakresie. W toku rozmowy, gen. Hrabczyk poruszył sprawę wysiedleń masowych i indywidualnych oraz niektóre kwestie mniejszościowe. Rozmowy toczyły się w duchu wzajemnej życzliwości.

Burza śnieżna z piorunami

Poznań, 15. II. (PAT). Wczoraj w godzinach popołudniowych przeszła nad Śremem i okolicą gwałtowna burza połączona z wichurą, gradobiciem, zawieją śnieżną i piorunami. Jeden z gromów uderzył w wieżę kościoła farnego, nie wyrządzając jednak żadnych szkód.

Krytyka Min. Komunikacji na plenum Sejmu

Warszawa, 15. II. (Tel.) Dzisiejszy dzień sejmowy jest niesłychanie pracowity, gdyż poza omówieniem budżetu Ministerstwa Komunikacji w pełnym Sejmie wynikła konieczność komisyjnego załatwienia ustawy inwestycyjnej, a w dodatku do dyskusji zapisało się aż 25 posłów. Wskutek tego nie została ona wyczerpana na 6-cio godzinnym posiedzeniu przedpołudniowym, tak, że jeszcze dyskusja trwała od godz. 2 popołudniu do godziny 7 wieczorem.

Dyskusja ta rozpoczęła się od referatu posła Jahody-Żółtowskiego, który omówiwszy stan kolejnictwa polskiego stwierdził, że **najpilniejsze potrzeby wymagałyby przez 5—10 lat nakładu po przeszło 200 milionów złotych rocznie, a plan inwestycyjny przewiduje na ten cel zaledwie po 70 milionów złotych rocznie.** W związku z tym trzeba szukać innych źródeł dochodu, a **takim może** być tylko

podwyższenie taryfy towarowej na P. K. P.

Posłowie zabierający głos w dyskusji rekrutowali się w przeważnej części z urzędników kolejowych, skutkiem czego na pierwszy plan wysunęły się sprawy pracownicze.

Poseł Dziekoński narzekał, że 54 proc. ogółu funkcjonariuszy kolejowych ma upoważnienie w granicach 100—150 złotych miesięcznie, a płace pracowników kontraktowych są jeszcze niższe.

1000 zł zasiłku na... melonik

Poseł Jaworski wytknął przyznawanie nagród jedynie wyższym pracownikom i przytoczył fakt, że dwaj wysocy urzędnicy **otrzymali: jeden 1.000 zł, drugi 800 zł tytułem zasiłku na zakup żakietów i meloników w związku z jakąś uroczystością służbową.**

Najpoważniejsze zarzuty wysunął poseł Rybnicki, nie należący do OZN. Jest on pracownikiem pocztowym ze Lwowa. Utrzymywał, że według opinii wybitnych znawców kolejnictwa, **główną odpowiedzialność za cały stan kolei ponoszą biura personalne przy Dyrekcjach kolejowych.** Są one

obsadzone nie przez fachowców, lecz emerytowanych oficerów, którzy nie mają żadnego przygotowania.

Czyż nie można postawić właściwych ludzi na właściwym miejscu?

„Ambasadorowie“ OZN

Szefowie personalni to „ambasadorowie“ OZN. Na stanowiskach tak odpowiedzialnych nie wolno wykorzystywać swoich sympatii politycznych na rzecz tego czy innego stronnictwa. **Niestety za dużo mamy polityki a za mało fachowców.** Gdy ustalono kandydatury wyborcze, to zajmująca się tym **Komisja, składała się z samych szefów personalnych.** (Głos z ław poselskich: **„A mimo to zostałpan posłem“).**

Poseł Rudnicki: **To jest moja największa satysfakcja, iż mimo że mój szef personalny żądał wycofania mojej kandydatury — odmówiłem i w wyborach przeszedłem.**

Wywody posła Rudnickiego wywołały różne okrzyki i protesty ze strony posłów ozonowych, oraz zarzut ministra Ulrycha, że mowca nie zajmuje stanowiska obiektywnego.

Poseł ks. Padacz, poruszył szereg bolączek pracowników kolejowych, m. in. znowu kwestię przyznawania nagród, które są udzielane przeważnie pracownikom posiadającym wyższe wykształcenie, a nie uczestniczą w nich funkcjonariusze kolejowi, nie posiadający dyplomów naukowych, choć często bardzo zdolni. Mówca domaga się przyspieszenia budowy kolei poddziemnej w Warszawie, nie tylko ze względu na interes mieszkańców, lecz i na obronę stolicy.

Dużą część dyskusji zajęła kwestia komunikacji dla letnisk i uzdrowisk podkarpackich, którą najobszerniej omówił pos. ks. Sandecki, wskazując, że rozwój dróg i środków komunikacyjnych jest warunkiem rozwoju letnisk i uzdrowisk.

JESZCZE SPRAWA „EMIGRANTÓW“.

Poseł Wawrzkowicz chciał poruszyć jeszcze raz sprawę emigrantów brzeskich, jednakowoż marszałek nie pozwolił mu zabrać w tej sprawie głosu, zaznaczając, że to nie należy do tematu dzisiejszej dyskusji. Co najwyżej może zapisać się do głosu w sprawie osobistej, po wyczerpaniu porządku dziennego. Po przemówieniu posła Wawrzkowicza, marszałek zarządził przerwę.

Coraz więcej mówi się o organizacji wsi w parlamencie

Warszawa, 15. II. (PAT). Senacka komisja budżetowa prowadziła dziś debatę nad budżetem ministerstwa rolnictwa i reform rolnych. Sprawozdawca sen. Kamiński omówił obszernie sytuację w rolnictwie. Zwrócił on m. in. uwagę, że **źle zorganizowana politycznie i gospodarczo wieś, nie umie obronić swoich interesów;** nie ma tej pozycji, jaka jej się w ogólnym układzie stosunków należy. Degraduje się społecznie, zaczyna **żyć negacją, w swojej najbardziej impulsywnej części idzie do opozycji.** Wielkie siły moralne chłopa polskiego jeszcze nie zostały dostatecznie wprzęgnięte w pracę współodpowiedzialności za losy Polski. W egoistycznej grze interesów

rolnik ciągle jeszcze wychodzi pokonany.

W dalszych wywodach omówił referent zagadnienie opłacalności w rolnictwie, zaznaczając, że **palącym jest zagadnienie zorganizowania rynku wewnętrznego, zmniejszenia kosztów i łańcucha pośrednictwa, posiadanie własnego dobrze wyposażonego aparatu zbytu i zaopatrzenia.** Rolnictwo polskie nie może się sugestionować dążeniem do cen wysokich, przeciwnie, w interesie państwa **leży, abyśmy byli zdolni do konkurencji na rynku ogólno-światowym. Dlatego czas już najwyższy nie tylko wołać, ale załatwić sprawę karteli. Wszelkie hamulce rozwoju polskiej nieskartelizowanej produkcji przemysłowej i rolniczej muszą być usunięte.**

Następnie przemawiał m. in. min. Poniatowski.

—ooo—

Włochy wzmocnią garnizony w Libii

Demarche ambasadora bryt. w Rzymie

Londyn, 15. II. (PAT). Dzienniki londyńskie ujawniają dzisiaj, że wizyta, jaką ambasador brytyjski w Rzymie złożył w poniedziałek wieczorem ministrowi Ciano, miała na celu dokonanie wobec rządu włoskiego

ostrej demarche z racji zauważonego ostatnio wzmocnienia garnizonu włoskiego w Libii.

Lord Perth wzrócił uwagę włoskiego ministra spr. zagranicznych na to, **że wzmocnienie garnizonu włoskiego w Libii pozostaje w rażącej sprzeczności z układem włosko-brytyjskim, który przewidywał nawet zmniejszenie liczby wojsk włoskich w Libii.** Ambasador brytyjski zwrócił również uwagę ministra Ciano na to, **że prowadzona we Włoszech, a zwłaszcza w prasie włoskiej gwałtowna kampania przeciwko Francji utrudnia dobre stosunki między W. Brytanią a Włochami.**

W odpowiedzi na tę demarche, hr. Ciano miał przyznać, że włoski rząd istotnie powiększył swój garnizon w Libii, który obecnie doprowadzony został do 60 tys. ludzi, a równocześnie podkreślił, że rząd włoski być może będzie musiał podnieść tę liczbę, gdyż Francja bardzo wzmocniła swój garnizon w Tunisie. Wedle hr. Ciano, wojska francuskie w Tunisie liczą obecnie 100 tys. żołnierzy. Co się zaś tyczy kampanii przeciwbo Francji, hr. Ciano odmówił udzielenia jakiejkolwiek obietnicy osłabienia tej kampanii.

Katastrofa samolotu przyczyniła się do ujęcia dowódcy "Żelaznej Gwardii"

Bukareszt, 15. II. (PAT). Na lotnisku bukaresztełiskim spadł podczas startu samolot turystyczny. Policja stwierdziła, że wśród pasażerów samolotu znajdował się członek Żelaznej Gwardii dowódca legionistów, Drago Mirescu, poszukiwany przez władze od dwóch miesięcy Zamierzał on zbiec za granicę. Na pokładzie samolotu znaleziono liczne ulotki i wielką ilość materiału propagandowego.

Bombardowanie Madrytu

Madryt, 15. II. (PAT). Komunikat urzędowy podaje, że wczoraj o godz. 21.30 artyleria nieprzyjacielska otworzyła ogień na Madryt. Od trzech dni, tj. od dnia przeniesienia siedziby rządu do Madrytu, na stolicę padają pociski wielkiego kalibru.

———:ooo:———

PONOWNY PROCES MICHALSKIEGO I IDZIKOWSKIEGO.

Warszawa, 15. II. (Telf. wł.). Na wokandzie Sądu Apelacyjnego znajdzie się jutro proces, b. dyrektora departamentu podatkowego Michalskiego i Idzikowskiego, którym sąd I-szej instancji wyznaczył 6 i 8 lat więzienia. Obaj oskarżeni będą sprowadzeni na rozprawę z więzienia mokotowskiego.

NOWY KOMENDANT STRAŻY GRANICZNEJ.

Warszawa, 15. II. (PAT). Pan Prezydent Rzeczypozpolitej mianował gen. bryg. Waleriana Czumę komendantem Straży Granicznej.

Madryt oczekuje na warunki pokojowe

Burgos, 15. II. (PAT). Według nadeszłych tu wiadomości, rząd republikański na zebraniu we wtorek bież. tygodnia, odbytym w Madrycie, uchwalił apel do wojska i ludności cywilnej. Apel wzywa do stawienia oporu aż

do chwili uzyskania warunków pokoju, zapewniających niezależność kraju.

Wskazuje się tu jako moment szczególnie charakterystyczny, **iż po raz pierwszy w tego rodzaju apelu nie ma mowy o walce aż do zwycięstwa.**

Podczas obrad rządu Madryt był bombardowany. Nalot ten pociągnął za sobą liczne ofiary w ludziach. Wpłynęło to na wzmocnienie się wrogich nastrojów ludności w stosunku do przywódców rządu republikańskiego i gen. Miaja z powodu bezcelowego przewlekania walk. **Powrót członków rządu do Madrytu podyktowany został podobno chęcią zapobieżenia wystąpieniom przeciwko rządowi i aktom niesubordynacji. Codziennie odbywa się rozstrzeliwanie grup mieszkańców, oskarżonych o wystąpienia przeciwko władzom.**

Na jakich warunkach W. Brytania pragnie rozwiązać kwestię palestyńską

Londyn, 15. II. (PAT). „Daily Herald“ utrzymuje, że rząd brytyjski zamierza przedstawić żydom i Arabom następujące kompromisowe **rozwiązanie kwestii palestyńskiej:**

1) Palestyna pod względem imigracji i sprzedaży żydom ziemi podzielona zostanie na ściśle ograniczone strefy arabskie i żydowskie.

2) W strefach żydowskich ustalone zostaną z góry na rok kwoty dopuszczalnej imigracji, jak również uregulowane będzie nabywanie przez żydów ziemi.

3) W strefach arabskich nie będzie dopuszczona żadna imigracja żydowska, ani też nie będzie dozwolona sprzedaż ziemi żydom.

4) Imigracja żydowska ograniczona ma być nie tylko względami natury gospodarczej, ale również natury politycznej i innymi.

5) Niepodległe państwo arabskie nie będzie w Palestynie utworzone.

6. Ustanowiona zostanie rada ustawodawcza Palestyny, w której udział Arabów będzie znaczniejszy od udziału żydów.

Polityka oparta na powyższych zasadach byłaby tymczasowa, gdyż wobec sytuacji międzynarodowej rząd brytyjski uważa, iż może zobowiązać się w tej sprawie jedynie na ograniczony okres kilku lub kilkunastu lat.

Ks. Prymas Hlond wśród „kandydatów“ papieskich

Rzym, 15. II. Prasa włoska snuje dalej pogłoski na temat „kandydatur“ papieskich. Poruszenie wywołał artykuł agencji „Corrispondenza“, która — w przeciwieństwie do „Telegrafu“ mediolańskiego — nie wyklucza możliwości wyboru nie-Włocha Papieżem, wskazuje dwóch kandydatów, obydwóch bliskich Włochom. Jednym miałby być prymas Węgier, Seredi, który przez długi czas był w klasztorze Benedyktynów. Drugim — ks. Prymas Hlond, o którym „Corrispondenza“ pisze:

„Prymas Hlond jest Polakiem, ale należy do wielkiej rodziny Salezjańskiej i bliski jest, jak nikt inny, kulturze włoskiej. Młody wiekiem, bowiem urodził się w r. 1881, świetny ten książę Kościoła, jest w pełni rozkwitu swych sił fizycznych i intelektualnych.

Jest człowiekiem czynu i aktywności nieustannej.

Przyzwyczajony jest corocznie niemal przybywać do Rzymu samolotem, co stanowi dla niego również mały wysiłek, jak dla kogo innego krótka przechadzka zdrowotna. Z tych wszystkich względów kard. Hlond znajduje się na pewno wśród niewielkiej liczby najpoważniejszych kandydatów“.

„Taki wybór — ciągnie wspomniana agencja — **miałby jeszcze tę wielką korzyść, że wykluczałaby wstąpienie na tron apostolski kandydata, zaangażowanego już choćby po czyjejś stronie w toczącej się na świecie walce między światopoglądem przesadnie demokratycznym, a nadmiernie rozszerzającym atrybucje państwa“.**

Wiadomości powyższe podajemy tylko z obowiązku dziennikarskiego.

Francja gotowa do ustępstw w sprawie Dżibutti

Paryż, 15. II. (PAT). Pomimo szeregu zaprzeczeń co do wizyty gubernatora Banku Indochin Baudonin'a, oraz sekretarza komitetu francusko-niemieckiego w Paryżu, p. de Brinon w Berlinie, „L'Epoque“ i „Ce Soir“ ponownie donoszą o akcji obu wspomnianych osobistości w stolicach Włoch i Rzeszy.

P. Baudonin, gubernator Banku Indochin, w którego to banku w posiadaniu znajduje się większość akcyj kolei Dżibutti—Addis-Abeba, bawił już podobno uprzednio w Rzymie, celem przeprowadzenia rozmów na temat ewentualnego kompromisu francusko-włoskiego

odstąpienia znacznej części akcyj kolei rządowi włoskiemu i stworzenia w Dżibutti wolnej włoskiej strefy portowej.

Czynniki francuskie skłonne być mają rzekomo **również do otwarcia również przedstawicielowi Włoch udziału w Radzie zarządzającej Kanału Suezkiego.** Wszelkie inne pretensje włoskie natomiast, bądź to w sprawach terytorialnych, czy innych, uważane być mają przez stronę francuską **za absolutnie nie nadające się do dyskusji.**

Jak donoszą niektóre dzienniki paryskie, p. de Brinon ze swej strony miał za zadanie dać do zrozumienia czynnikom berlińskim, że dla dalszego **rozwoju stosunków francusko-niemieckich byłoby rzeczą wysoce pożądaną, aby kanclerz Hitler, wykorzystując swój wpływ w Rzymie, poczynił starania zahamowania pretensyj włoskich, jak i złagodzenia tonu prasy rzymskiej.** Dzienniki donoszą również, że wizyta p. de Brinon w Berlinie odbyć się miała nawet poza plecami ambasadora Coulondre (?).

Nowe incydenty na pograniczu sowiecko-mandżurskim

Hsingking, 15. II. (PAT). W pobliżu Czilalin na granicy mandżursko-sowieckiej, jak donosi agencja Domei, żołnierze sowieccy ostrzeliwali patrol japoński. Podobny incydent wydarzył się już w tym samym miejscu w poniedziałek.

O ochronę praw japońskich w Sowietach

Tokio, 15. II. (PAT). Izba reprezentantów jednogłośnie przyjęła rezolucję, zgłoszoną przez wszystkie stronnictwa w sprawie ochrony praw japońskich w Związku sowieckim. Rezolucja nawołuje rząd japoński przede wszystkim do ochrony praw, z jakich korzystają rybacy japońscy na wodach sowieckich. Wspomina również o naftowych i węglowych koncesjach japońskich na północnym Sachalinie, domagając się przedsięwzięcia odpowiednich kroków, ze względu na ich znaczenie dla gospodarstwa narodowego. Podobna rezolucja została przyjęta przez japońską izbę handlową.

2 godziny krążył samolot nad lotniskiem

Londyn, 15. II. (PAT). Samolot komunikacyjny, należący do towarzystwa British Airways, który przybył z Paryża, **dwie godziny krążył ponad lotniskiem Croydon,** nie mogąc wylądować z powodu defektu w dolnej części samolotu. Na **lotnisku zawezwano ambulanse i straż ogniową.** W oczekiwaniu możliwych ewentualności, **po 2 godzinach pilot opuścił się na lotnisko, zlekka tylko uszkodziwszy aparat.**

——oOo——

Krawawy akompaniament do konferencji okrągłego stołu

Jerozolima, 15. II. (PAT). Od chwili rozpoczęcia konferencji „Okrągłego stołu“ poległo w Palestynie 14 Arabów, 5 żydów i 1 Anglik, zaś 13 Arabów, 11 żydów i 3 Anglików odniosło rany.

Dziś na skutek wybuchu miny na szosie Acze-Safad 1 żołnierz angielski został zabity, a 2 odniosło rany. W okolicach Jerozolimy uzbrojeni partyzanci arabscy osiągnęli z ludności w ciągu ub. tygodnia 200 funtów sterlingów. Dziś Arabowie zastrzelili żydówkę w Haifie oraz zranili dwóch żydowskich fornali.

——oOo——

Giełda warszawska

Warszawa, 15. II. (Tel.). Dewizy: Holandia 284.75, Berlin sprzedaż 213.07, kupno 212.01, Bruksela 89.54, Gdańsk 100, Londyn 24.86, Mediolan sprzedaż 27.92, kupno 27.78, Nowy Jork 5.30, Paryż 14.05, Praga 18.10, Sztokholm 128.05, Zurych 120.30, marka niemiecka srebrna sprzedaż 73, kupno 70.

Akcje: Bank Polski 130.5, Żyrardów 66, Węgiel 38.75, Ostrowieckie 77, Cukier 37,5, Starachowice 58.5. Tendencja nieco słabsza.

Papiery pocentowe: 3 proc. inwestycyjna I em. 90, II em. 91, 4 proc. dolarowa 43.5, 5 proc. konwersyjna 71, 4 i pół proc. wewnętrzna 66.5, 4 proc. konsolidacyjna 67.75. Tendencja nieco słabsza.

——x——

5.500 samolotów będą posiadały St. Zjednoczone

Waszyngton, 15. II. (PAT). W stosunku do programu zbrojeń powietrznych w Izbie Reprezentantów **nie zaznaczyła się żadna opozycja. Wszyscy członkowie izby zgodnie uznają konieczność podniesienia liczby samolotów do 5.500. Departament wojny w celu ułatwienia seryjnej produkcji i obniżenia kosztów, pragnie zamówić obecnie 3 tysiące samolotów. W głosowaniu nad tą sprawą ujawni się niemal z pewnością jednomyślność.**

500 samolotów zamówiła już Francja

Waszyngton, 15. II. (PAT). Ambasada francuska komunikuje, **że francuska misja lotnicza w Stanach Zjedn. zakończyła swe prace i dokonała nowych zamówień na dostawę przeszło 500 samolotów marki „Douglas“, „Curtiss“, „Glen-Martin“ i „North American“.** Ze źródeł miarodajnych donoszą, że zamówienia francuskie w St. Zj. od lata roku ubiegłego obejmują: 200 samolotów myśliwskich „Courtis“, 115 lekkich bombowców „Glen Martin“, 200 lekkich bombowców „North American“ i 100 lekkich bombowców „Douglas“.

——oOo——

Kronika telegraficzna

LONDYN — Prezydent Francji i pani Lebrun, jak oficjalnie podaje agencja Reutera — przybędą do Londynu po południu 21 marca. Na stacji Victoria będzie ich oczekiwał król i królowa angielska.

PRAGA — Wybrany w niedzielę sejm Rusi Podkarpackiej zebrać się ma na pierwsze posiedzenie w połowie marca. W inauguracyjnym posiedzeniu mają wziąć udział prem. Beran oraz inni przedstawiciele rządu praskiego oraz rządu słowackiego.

RZYM — Koła poinformowane zaprzeczają pogłoskom, jakoby szef rządu Mussolini wygłosić miał w dniu 19 bm. w Turynie wielką mowę polityczną.

BRUKSELA — B. minister Pierlot zgodził się przyjąć misję tworzenia nowego rządu. — Hubert Pierlot, należy do stronnictwa katolickiego.

KINGSTONE (Jamaika) — Z powodu strajku powszechnego, który ogarnął całą wyspę na tle wydalenia jednego z robotników, gubernator zarządził stan wyjątkowy oraz mobilizację miejscowych garnizonów.

LONDYN — Reuter donosi z Burgos, iż po kilkudniowym procesie skazano tam na śmierć przewodniczącego t. zw. „trybunałów ludowych“ w Madrycie i Barcelonie — Barriobero.

KRÓLEWIEC — Sąd w Riesenburgu (Prusy Wsch.) skazał na karę śmierci 19-letniego Waltera Porscha, oskarżonego o usiłowanie zamachu na pociąg i urządzenie zasadzki na samochody w celach rabunkowych.

Sygn. V. Km. 72/39.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Na podstawie art. 602 k. p. c. podaję do publicznej wiadomości, że dnia 2 marca 1939 r. o godzinie 12-tej w Skawinie, sprzedane zostaną w drodze publicznej licytacji należące do dłużnika Stanisława Ludwikowskiego, ruchomości, a mianowicie: 50 cetn. siana, 3 prosięta, jałówka czerwona, powóz kompletny, 20 cetn. owsa.

Oszacowanie ruchomości odbędzie się w miejscu i terminie licytacji (art. 588 § 2 k. p. c.).

Zajęte ruchomości oglądać można przed licytacją w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Licytacja rozpocznie się najpóźniej w ciągu dwóch godzin po wyznaczonym terminie (art. 606 § 1 k. p. c.).

Kraków, dnia 30 stycznia 1939 r.

Komornik Sądu Grodzkiego:
Jan Talaga.

Przed wyborem nowego Papieża

Konklawe

Wybór papieża, którym w myśl nauki Kościoła katolickiego jest biskup rzymski, jako następca św. Piotra, początkowo oparty był na tych samych zasadach, co obiór każdego innego biskupa. Mianowicie w czasach apostolskich i dopóki żyli uczniowie apostolscy, biskupi byli powoływani przez Apostołów, później przez ich następców, przy czym zaczęto uwzględniać częściowo życzenia zainteresowanej gminy chrześcijańskiej. W ten sposób w ciągu pierwszych trzech wieków naszej ery papieże byli powoływani spośród kapłanów rzymskich drogą wyborów, w których prócz duchowieństwa brali udział świeccy członkowie gminy, a także biskupi okolic sąsiednich. Z czasem, w miarę wzrostu liczby wiernych, **udział świeckich w wyborach papieży ulegał coraz większym ograniczeniom. Aleksander III dekretem „Licet de vitanda“ na III laterańskim Soborze Powszechnym w r. 1179 zarządził, że**

WYBORU PAPIEŻA DOKONUJĄ WYŁĄCZNIE TYLKO KARDYNAŁOWIE.

Gdy po śmierci Klemensa IV, zmarłego w Viterbo, kardynałowie przez 17 miesięcy nie mogli się zgodzić na wybór nowego papieża, wybrany wówczas w dn. 1 września 1271 r. Grzegorz X, uprzedzając na przyszłość niebezpieczeństwo długiego wakowania Stolicy św., jakie poprzedziło jego pontyfikat, ustalił prawnie nowy sposób wybierania papieża i wydał **szczegółowe ku temu przepisy, uzupełniane następnie przez późniejszych papieży.**

Podług tych przepisów wybró odbywać się ma w miejscu zamkniętym pod kluczem, stąd nazwa wyborów papieskich — „conclave“.

W dniu wejścia do konklawe kardynałowie uroczyście przy śpiewie „Veni Crator“ parami, mając przy boku swoich domowników, pomiędzy dwoma szpalerami gwardii szlacheckiej, Szwajcarów i gwardii obywatelskiej, udają się do kaplicy Sykstyńskiej, gdzie kardynał-dziekan, po odmówieniu przepisanych modlitw, ma krótką przemowę do kolegów, w której zachęca ich do jak najlepszego wyboru. Następnie odczytane są ustawy papieskie o wyborze papieża, kardynałowie zaprzysięgają ich zachowaie. Po powrocie do swoich apartamentów, kardynałowie przyjmują wizyty ciała dyplomatycznego, prałatów i innych osób znakomitszych. W półtorej godziny po Ave Maria, mistrz ceremonii przechodzi około cel kardynalskich i dzwonkiem daje znak gościom, iż zbliża się czas ich wyjścia. W pół godziny znów znak ten powtarza, a w godzinę przechodzi, wołając: **extra omnes.** Wówczas wychodzą wszyscy ci, którzy nie należą do konklawe. Kardynał Camerlengo i trzech kardynałów pierwszych z trzech rzędów kardynalstwa: biskupiego, kapłańskiego i diakońskiego, przystępują do formalnego zamknięcia wewnętrznego.

Następnego dnia o ósmej rano mistrz ceremonii dzwoni przed każdymi drzwiami i powtarza to samo dwa razy jeszcze, co pół godziny, za trzecim razem wołając: **in capellam Domini.** Po wysłuchaniu Mszy św. w kaplicy i przystąpieniu do Stołu Pańskiego, kardynałowie wracają do swych cel na śniadanie, po czym odbywa się pierwsze głosowanie w kaplicy. Każdy kardynał ma przy swoim boku dwóch konklawistów, towarzyszących mu aż do drzwi kaplicy, jeden z nich na progu kaplicy podaje kardynałowi tekę, w której znajduje się lista do notowania głosowań, kartki do głosowania, pieczęcie itp. Wzdłuż ścian prezbiterium kaplicy urządzone są dla wyborców siedzenia, z baldachimem zielonym dla kardynałów kreowanych przez dawniejszych papieży, z baldachimem fioletowym dla kardynałów kreowanych przez dawniejszego zmarłego papieża. Baldachimy te wszystkie za pociągnięciem sznurka opadają, gdy wybrany na papieża oświadcza, że wybór przyjmuje. Pozostaje tylko baldachim wybranego, od którego, na znak szacunku, odsuwają się dwaj sąsiadujący z nim kardynałowie. Pod każdym baldachimem przy fotelu znajduje się stoliczek z przyborami do pisania i pięczętowania. Przed ołtarzem stoi stół szeroki, na którym znajdują się kartki do głosowania, opłatki do pieczętowania, lak, kandelabry, zapałki tp., a także formuła przysięgi, jaką składa wyborca, gdy swoją kartę wrzuca do urny. Za ołtarzem stawia się mały piecyk żelazny, na którym

PALĄ SIĘ KARTKI WYBORCZE WRAZ Z DODANIEM SŁOMY,

a dym, wychodzący z rury przeprowadzonej na zewnątrz pałacu **(tzw. sfumata),** daje znać ludowi, że wybór jeszcze niedokonany.

Gdy wybór został dokonany, tj. gdy jeden z kardynałów otrzymał 2/3 głosów, po sprawdzeniu głosowanai, kartki się palą, lecz **dym z tych kartek innym odchodzi kanałem, a nie rurą** wychodzącą koło Ganku Błogosławieństw. Ostatni kardynał-diakon dzwoni, wchodzą mistrzowie ceremonii, sekretarz św. kolegium i zakrystian. Trzej pierwsi z rzędu kardynałów biskupów, kapłanów i diakonów przystępują do wybranego i zapytują:

„CZY PRZYJMUJESZ TWÓJ KANONICZNIE DOKONANY WYBÓR NA NAJWYŻSZEGO KAPŁANA?“

Jeżeli wybrany odpowiada twierdząco, pierwszy mistrz ceremonii, pełniący urząd notariusza Stolicy św. spisuje o tym protokół. Wybrany w asyście dwóch pierwszych diakonów, idzie do ołtarza, klęka, modli się, wreszcie przechodzi za ołtarz, gdzie znajdują się przygotowane szaty papieskie. Ubrany wraca przed ołtarz, daje pierwszą benedykcję apostolską, siada na tronie i przyjmuje homagium od kardynałów, którzy przyklękając, całują jego stopę, rękę i otrzymują od niego pocałunek pokoju. Kardynał Camerlengo wkłada papieżowi na palec pierścień rybaka, pierwszy kardynał-diakon, przed którym niosą krzyż papieski, idzie na Ganek Błogosławieństwa i stamtąd oznajmia ludowi o dokonanym wyborze papierza.

Przepowiednie św. Malachiasza

Z okazji zgonu Papieża Piusa XI. podawaliśmy już przepowiednie św. Malachiasza, zawierające charakterystykę papieży. Następcą Zmarłego Papieża, według tej przepowiedni ma być Pastor Angelicus (Pasterz Anielski). Następnie wymienionych jest jeszcze sześć pontyfikatów przed końcem świata. Po czym powiedziano w przepowiedni: **„W prześladowaniu ostatecznym Świętego Kościoła Rzymskiego zasiadać będzie Piotr Rzymianin, który paść będzie owce w wielu utrapieniach, które gdy miną miasto siedmiopagórkowate zostanie zniszczone i sędzia straszliwy będzie sądził świat“.**

Uznając jednak trafność przepowiedni Malachiaszowej o papieżach nie należy sądzić, iż istotnie **za szóstego następcy Piusa XI Sędzia Straszliwy ma sądzić świat.** Kościół bowiem przypomina słowa Chrystusa Pana, skierowane do Apostołów, pytających o terminie sądu: „A o dniu owym, albo godzinie, żaden nie wie, ani Aniołowie w niebie, ani Syn, jedno Ojciec“ (Marek XIII. 32). — Zbawiciel więc zapowiadając koniec świata — nie wymieniał terminu tego zdarzenia i nie chciał go objawiać Apostołom: „Nie wasza rzecz jest znać czasy i chwile, które Ojciec w swej władzy położył“ (Dzieje I, 7).

O tym wiedzieć nie może nikt oprócz samego Boga i nawet Chrystus Pan jako człowiek — nie wie, wie zaś jako Bóg. Dlatego Kościół św. w całym szeregu dekretów papieskich zabronił dociekać o terminie końca świata i nakładał kary na osoby prorokujące o dacie sądu ostatecznego, oraz szerzące podobne przepowiednie. Po raz ostatni zakaz taki ponowił Leon XIII w Konstytucji Apostolskiej w 1897 r.

Ks. Biskup A. Szlagowski analizując przepowiednie Malachiaszowe m. in. pisze: „Godzi się zatem twierdzić, że proroctwo Malachiaszowe nie jest tworem jednego tchnienia proroczego, choć jedną stanowi całość. Lecz na Gloria olivae ustał dar proroczy. A po tym wszezło nowe światło o innym natężeniu i o wzmożonej sile. Zaznaczam więc, że między 111 godłem a jedynym imieniem Papieża, t. j. między I a II częścią Przepowiedni jest różnica stylu, różnica daru proroczego, różnica natężenia światła proroczego oraz przerwa“... Przerwa ta, podkreśla ks. Biskup, zachodzi w przyszłych dziejach Papiestwa, i „między godłem 111 a mianem Piotra II, ostatniego Papieża na ziemi, pominięte są i opuszczone pontyfikaty pośrednie. Ile? odpowiem ze św. Pawłem: Nescio Deus scit (Nie wiem, Bog wie, Kro. 12, 2)“. A więc **proroctwa Malachiaszowe nie wskazują, ani nie mogą też wskazywać, nawet w przybliżeniu okresu końca świata.** Dotyczą tylko szeregu pontyfikatów, być może obejmujących tylko czas do końca drugiego tysiąclecia po Chrystusie i zasadniczo nie naruszają słów Zbawiciela do Apostołów.

Istnieje i inna przepowiednia uzupełniająca proroctwa św. Malachiasza, t. j. padewska. Ogłoszono ją w 1899 r. W Revue des Qenstions Heraldique“. Podaje ona imiona papieży od Klemensa XII (1173—1740). Następcę Leona XIII nazywa Piusem X, który wstąpił na Stolicę Piotrową dopiero w 1903 r. Dalej idą Paweł VI (Benedykt XV), Pius XI, Grzegorz XVII, Paweł VII, Klemens XV, Pius XII, Grzegorz XVIII i Leon XIV. Jak widzimy w stosunku do Benedykta XV przepowiednia tu nie spełnia się i w ogóle nie ma ona takiej powagi, jaką cieszy się proroctwo Malachiasza (KAP).

—ooo—

Uroczystości żałobne w Watykanie

Citta del Vaticano, 15. II. — Rzym przeżywa głęboką żałobę po zgonie Piusa XI. Wczorajszy pogrzeb Papieża odbył się wprawdzie bez udziału wiernych (bazylika św. Piotra była zarezerwowana wyłącznie dla duchowieństwa, dyplomacji i patrycjatu rzymskiego), za to do dziś od wczesnego rana jest olbrzymi napływ wiernych do bazyliki dla uczestniczenia w nabożeństwach żałobnych dziewięciodniowych“ (nowemdiali). Rozpoczęły się one w niedzielę 12. II. i będą trwały do 21. II. włącznie; w ostatnie 3 dni będą je odprawiali kardynałowie. Na te nabożeństwa przybędą delegacje z różnych państw; nie brały one udziału w samym pogrzebie, ponieważ pogrzeb stosownie do starego obyczaju miał bardzo skromny charakter.

Podziękowanie Ks. Prymasa Kard. Hlonda za kondolencje

Ks. Kardynał Prymas dr A. Hlond przed wyjazdem na konklawe polecił wyrazić za pośrednictwem prasy serdeczne podziękowanie tym wszystkim, którzy na ręce jego przesłali kondolencje z powodu zgonu Jego Świątobliwości Papieża Piusa XI. Zamiast osobnych podziękowań złożył Ks. Kardynał w Caritasie kwotę 300 zł. dla biednych.

Wyjazd delegacji Uniwersytetu J. P. do Rzymu

Na oficjalne uroczystości żałobne w dn. 18—20 bm. związane z pogrzebem Jego Świątobliwości Piusa XI — wyjeżdża do Rzymu delegacja Uniwersytetu J. P. z J. M. rektorem Antoniewiczem na czele. Ojciec św. Pius XI był bowiem doktorem honoris causa Uniwersytetu J. P. w Warszawie.

Delegatem Polski wiceminister Szembek

Rząd polski delegował wiceministra spr. zagr. p. Jana Szembeka do Rzymu dla wzięcia udziału

w uroczystościach, związanych z pogrzebem Ojca św. Piusa XI. Wicemin. Szembek wyjechał z Warszawy we środę.

Z. Z. P. składa kondolencje

Do nuncjatury papieskiej w Warszawie nadszedł telegram od Wydziału Rady Zjednoczenia Zawodowego Polskiego treści następującej: „Katolicki Świat Pracy, zorganizowany w Zjednoczeniu Zawodowym Polskim, z głębokim bólem przyjął wiadomość o zgonie Wielkiego Szermierza Sprawiedliwości Społecznej, Jego Świątobliwości Ojca św. Piusa XI. **Encyklikę „Quadragesimo Anno“ chcemy traktować jako Jego Testament, którego wykonanie ślubujemy.** Życie i czyny Wielkiego Papieża w synowskiej wdzięcznej pamięci po wieczne czasy zachowa polski lud pracy“.

Nabożeństwo żałobne w archikatedrze poznańskiej

We wtorek rano odbyło się w archikatedrze poznańskiej, przepełnionej po brzegi tłumami wiernych, uroczyste nabożeństwo żałobne za duszę Piusa XI. W stalach zajęli miejsca członkowie kapituły metropolitalnej na czele z ks. ks. **biskupami Dymkiem i O. Rourke'm**, prałatem kustoszem archikatedry **ks. Prądzyńskim**, dalej ks. kanonicy, rektorzy arcybiskupiego seminarium duchownego, kolegium księży profesorów seminarium, wikariusze archikatedralni i inni. W fotelach przy stalach kanonickich zasiedli szambelani papiescy i kawalerowie maltańscy. W fotelach przed prezbiterium zajęli miejsca przedstawiciele władz, instytucyj i organizacyj.

Solenną żałobną Mszę św. odprawił ks. Bisk. Dymek w asyście licznego duchowieństwa. Kondukt przy symbolicznym katafalku, odprawiony przez ks. Bisk. Dymka, zakończył uroczystości żałobne.

Pius XI jako alpinista

Zmarły Papież w młodości był alpinistą i przez całe swoje życie pozostał wielkim wielbicielem gór. Często w rozmowach wspominał przeżycia i wspinaczki w Alpach, a w przewodnikach włoskich wiele jest niezmiernie trafnych zdań i słów zmarłego Ojca św., odnoszących się do gór, przyrody, gór i stosunku człowieka do nich. W 1889 r. dokonał wejścia na Monte Rosa od strony wschodniej wraz z kolegą, księdzem Grasseli. Wspinaczka trwała 20 godzin i omal nie zakończyła się tragicznie, gdyż zawieja śnieżna utrudniła wejście i zmusiła obu alpinistów do noclegu w ścianie. Szczyt osiągnięto dopiero na drugi dzień w południe. (Szczegóły te podaje „Le guide des Alpes valaisannes“, t. III., str. 111).

Kto wybierał Piusa XI

Spośród kardynałów, którzy brali udział w konklawe w 1922 r. i którzy dokonają teraz wyboru nowego papieża, żyją kardynałowie: Pignatelli di Belmonte, Sbaretti, Boggiani, Ascalesi, Bertram, Faulhaber, Vidal y Baraquer, Schulte. W konklawe wzięło udział wtedy 53 kardynałów. Tuż po wyborze Piusa XI przybył kardynał O'Connel, arcybiskup Bostonu. Kardynałowie Begin, arcybiskup Quebec-u z Kanady i Dougherty z Filadelfii zdążyli przybyć do Rzymu dopiero na trzeci dzień po wyborze. Skutkiem tego Pius XI odroczył termin „conclave“ na przyszłość o 3 dni, by biskupom Ameryki umożliwić udział w wyborze.

Rekordy szybkości

Ostatnio pisma amerykańskie przyniosły wiadomość, że w Buffalo podczas próbnego lotu samolotu pościgowego „Curtiss Hawk“, osiągnięto nieprawdopodobną wprost szybkość 920 klm na godzinę. Stanowi to światowy rekord szybkości dla samolotów pościgowych.

Dotychczasowy rekord szybkości dla samolotu wynosił 611 klm, a dla hydroplanu 710 klm na godzinę.

Niedawno samolot włoski 3-motorowy typu Savoia-Marcetti ustalił nowy światowy rekord szybkości na trasie 2000 klm z ładunkiem 10-tonowym. Lot trwał 6 godzin, przy czym aparat osiągnął przeciętną szybkość 331 klm na godzinę.

Ostatni rekord szybkości samochodu wynosi 575 klm na godzinę, motocyklu 279 klm, lokomotywy 265 klm, pociągu 175 klm, motorówki 210 klm, rowerzysty w jeździe na torze za motorem 125 klm na godzinę.

Najszybszym okrętem jest jeden z francuskich okrętów, który robi 85 klm na godzinę.

Murzyn Owens przebiegł na Olimpiadzie w Berlinie 100 mtr. w 10,2 sekundach. Oznacza to przeszło 36 klm na godzinę.

Rekordowe szybkości osiągają ptaki i zwierzęta. Gołąb leci z szybkością 70 klm na godzinę, niektóre ptaki przelotne osiągają 144 klm, a „rekord ptasi“ wynosi ponoć 330 klm.

Koń i jeleń ustanowiły „rekord“ 130 klm na godzinę, zając 50 klm.

A oto rekordy szybkości z innej dziedziny. Jeden ze stałych, wiernych „graczy loteryjnych“ natychmiast po otrzymaniu pensji goni do kolektury i kupuje los na Loterię Klasową.

A w 43-ej Loterii osiągnął on jeszcze inny rekord szybkości. Już bowiem w pierwszej klasie wygrał na „piątkę“ wcale pokaźną sumę, kupił natychmiast po otrzymaniu wiadomości o wygranej nowy cały los i wygrał znowu wielką sumę w czwartej klasie tej Loterii.

Zdaje się, że w najbliższym czasie będziemy mieli więcej takich rekordzistów, gdyż dnia 23 lutego rozpoczyna się ciągnienie 44-ej Loterii Klasowej, która daje duże szanse wygrania.

W 44-ej Loterii Klasowej zwiększono ilość wygranych, zwłaszcza średnich i mniejszych i we wszystkich klasach ustalono tzw. „dzienne wygrane“ na 10 i 20.000 zł, gdy w poprzedniej Loterii wynosiły one 5 i 20.000 złotych.

Wiadomości z kraju

Sprawa prośby o amnestię dla Witosa

Polska Agencja Agrarna donosi: Wobec uchwał, zapadających na licznych zgromadzeniach, tudzież pism i osobistych interwencji dużej ilości osób, domagających się **zwrócenia się do Głowy Państwa celem wyjednania amnestii dla emigrantów politycznych**, postanowiło grono osób z b. ministrem, włościaninem Fr. Wójteckim na czele, zająć się zebraniem podpisów tych, którzy pragną tej amnestii, a następnie przedłożeniem tych próśb wraz z odpowiednią petycją Panu Prezydentowi R. P. W tym celu dano wydrukować formularze z napisem: **„Podpisy na petycję do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej o amnestię dla prezesa Str. Ludowego, Wincentego Witosa i towarzyszy b. posłów, przebywających na emigracji“.** Nie chcąc działać potajemnie lub wbrew przepisom ustawowym, przedstawiono te formularze w myśl ustawy prasowej, cenzurze. **Uległy one konfiskacie.** Wskutek zażalenia, sąd okręgowy w Katowicach, postanowieniem z 27 stycznia br. uchylił konfiskatę z następującym umotywowaniem.

„Zajęty druk jest, jak z treści jego wynika, prośbą o darowanie skutków skazania, skierowaną do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, jako osoby powołanej do stosowania tego aktu łaski, jakim jest amnestia, a zatem **nie może w sobie zawierać istotnych znamion występku z art. 158 kodeksu karnego**“. Uchylenie konfiskaty stało się prawomocne.

Jedna osoba zwęglona, 9 ciężko poparzonych przy pożarze

Z niewyjaśnionych przyczyn wybuchł groźny pożar w folwarku Łowina pow. jędrzejowskiego, należący do p. Kozłowskiego. Pastwą ognia padły doszczętnie budynki zamieszkałe przez służbę folwarczną.

W czasie akcji ratunkowej zginął 22-letni J. Patyna, przygnieciony płonącym dachem. Niezależnie od tego bardzo ciężkim oparzeniom uległo 8 osób ze służby folwarcznej, kilka natomiast osób doznało lżejszych oparzeń. Ciężko poparzonych odwieziono do szpitala w Jędrzejowie. Zwęglone zwłoki Patyny wydobyto po kilku godzinach z pośród zgliszcz.

Wyrok na 12 defraudantów kolejowych

W sądzie okr. w Sosnowcu zapadł wyrok w sprawie o nadużycia kolejowe na szkodę skarbu państwa w wysokości kilkuset tysięcy zł, popełnione na odcinku P. K. P. w Ząbkowicach. Na ławie oskarżonych zasiadło 16 osób. Akt oskarżenia zarzucał obwinionym szereg przestępstw, m. in. prowadzenie na własny rachunek prywatnych bocznic kolejowych i przywłaszczenie materiałów należących do P. K. P.

Sąd skazał inż. Hermana na 4 lata więzienia z pozbawieniem praw na lat 5, b. zawiadowcę Wróblewskiego na 5 lat więzienia, b. zawiadowcę B. Tabcera również na 5 lat więzienia oraz T. Fiedlera na 3 lata więzienia. Ośmiu z oskarżonych sąd skazał od 7 miesięcy do 1 roku więzienia, 4 uniewinnił. Ponadto sąd przyznał od poszczególnych oskarżonych powództwo cywilne w wysokości kilkudziesięciu tysięcy złotych.

Kielce

ZJAZD STAROSTÓW W KIELCACH. W gmachu kieleckiego Urzędu Wojewódzkiego, odbył się zjazd starostów z województwa kieleckiego. Konferencji przewodniczył wojewoda kielecki dr Dziadosz. Omawiano sprawy gospodarcze oraz pomocy zimowej.

ODCZYT PROF. SKOCZYLASA W SANDOMIERZU. Diecezjalny Instytut Akcji Katolickiej w Sandomierzu zorganizował zebranie dyskusyjne, połączone z odczytem prof. Skoczylasa z Krakowa na temat „Obowiązki Inteligencji, wypływające z postanowień Synodu Plenarnego“. Po odczycie wywiązała się ożywiona dyskusja, zakończona przemówieniem ks. Biskupa Lorka.

UKARANIE 70 PRACODAWCÓW W BĘDZINIE. Wydział Karny Starostwa w Będzinie ukarał 70 pracodawców, przeważnie żydów, grzywnami po 100 zł za niewpłacenie do Ubezpieczalni Społecznej świadczeń potrącanych od pracowników.

OBNIŻKA CENY PRĄDU W KIELCACH. Z dn. 1 b. m. elektrownia kielecka obniża cenę prądu. Taryfa w pierwszym bloku dla gospodarstw domowych wynosić będzie 68 groszy za kilowat (dotychczas 75 groszy). Proporcjonalnej redukcji ulegnie cena prądu w drugim i trzecim bloku.

Lwów

SKAZANIE STUDENTÓW ZA PRZECHOWYWANIE MATERIAŁÓW WYBUCHOWYCH. Późną nocą z 14 na 15 grudnia ub. r. dokonała policja rewizji w domu Medyków przy ul. Słodowej 10. — W wyniku tej rewizji zostali aresztowani 4 stud. medycyny: St. Opiela, E. Orchel, M. Szamocki i St. Zarembski. Aresztowano ich wszystkich pod zarzutem posiadania i przechowywania broni i materiałów wybuchowych. Onegdaj oskarżeni zasiedli na ławie oskarżonych. Opiela i Orchel zostali skazani na kary po 5 mies. więzienia. Dwaj dalsi oskarżeni Szamocki i Zarembski zostali uniewinnieni.

Z szerokiego świata

SEN. MILLERAND PRZYJEDZIE DO POLSKI. Wkrótce przybędzie do Polski b. prezydent francuski, sen. Aleksander Millerand. Jako sygnatariusz w imieniu Francji sojuszu polsko-francuskiego, senator Millerand **jest jednym z najwierniejszych i najczynniejszych przyjaciół Polski.**

GEN. SIKORSKI W PARYŻU. Z Paryża donoszą, że w niedzielę rano przybył tam b. premier polski, gen. Władysław Sikorski.

IGNACY PADEREWSKI UDAJE SIĘ DO AMERYKI. W niedzielę rano przybył do Paryża b. prezydent ministrów, Ignacy Paderewski, w towarzystwie swego sekretarza, Sylwina Strakacza. **Po krótkim pobycie w Paryżu, mistrz wyjedzie w trzymiesięczną podróż po Ameryce, gdzie da szereg koncertów. Pierwszy koncert nadadzą stacje nowojorskie w niedzielę 26 lutego.**

11.000 GLOBTROTERÓW. Według amerykańskich danych statystycznych, corocznie wybiera się pieszo, rowerem lub prymitywnym wehikułem około 11.000 ludzi w podróż dookoła świata, z czego najwyżej 25-ciu szczęśliwie przeprowadza swój zamysł do końca. Około 8.000 odpada po przejechaniu względnie przejściu pierwszych 100 km, niecałe 2.000 potrafi dotrwać do tysiąca km, reszta, jeśli chodzi o globtroterów amerykańskich, kończy swą podróż dookoła świata na Europie i to przeważnie na południowej i zachodniej, a jedynie około 2 na tysiąc powracają drogą okólną do punktu wyjścia, stanowiąc przedmiot powszechnej sensacji.

Już tylko 500 tys. żydów w Niemczech

Za 4 lata żydów w Rzeszy nie będzie(?)

Gdy Schacht przed swoim ustąpieniem z Banku Rzeszy odwiedził Londyn, mówiono, że przedmiotem jego rozmów była przede wszystkim kwestia emigracji żydów z Trzeciej Rzeszy i jej sfinansowanie. Pogłoski te, początkowo nawet demaskowane, okazały się prawdziwe, gdy do Berlina udał się dr Rublee, dyrektor tzw. Komitetu Eviańskiego, obradującego w Londynie nad losem uchodźców żydowskich oraz rozwiązaniem problemu żydowskiego w Europie.

PROPOZYCJE NIEMIECKIE.

Dr Rublee przyniósł z Berlina konkretne propozycje rządu niemieckiego w sprawie emigracji żydowskiej. Wprawdzie nie ogłoszono jeszcze całego tekstu projektu niemieckiego, jednak z wynurzeń dra Rublee można się dostatecznie zorientować w propozycjach Berlina.

Otóż rząd niemiecki proponuje zorganizowanie przede wszystkim emigracji, tzw. pionierów, tj. żydów zarobkujących, których oblicza się na 150—200 tys. osób. Z chwilą ich osiedlenia się na nowych ziemiach, mają oni sfinansować emigrację swoich rodzin, które na razie pozostałyby w Niemczech.

A teraz najdrażliwszy postulat dotyczący finansowania emigracji „pionierów“. Wiadomo, że Niemcy chcą się za wszelką cenę i jak najszybciej pozbyć żydów, jednak bez wywożenia przez nich majątków. Ponieważ jednak nie można przeciągać struny, tj. konfiskować całego majątku żydowskiego, Niemcy idą na pewne ustępstwa... Ustępstwa zresztą bardzo wątpliwej natury.

Zasadnicza rzecz, na której żydom najbardziej zależy, a na co nie chcą się zgodzić Niemcy, to sprawa wywozu zagranicznej waluty przez emigrujących żydów. Zdaje się, że projekt niemiecki w ogóle idzie w tym kierunku, by żydzi w gotówce nie mogli wywieźć ani jednej marki, ani jednego funta czy dolara. Z wynurzeń dra Rublee odnosi się wrażenie, że Niemcy godzą się zapłacić za transport każdego żyda na teren emigracyjny, a więc pokryć koszt biletu kolejowego, koszt przejazdu statkiem, koszt transportu bagażowego itp., przy czym zapewne transportowanoby żydów własnymi środkami lokomocji, aby w ten sposób pieniądz został w Niemczech.

Nie jest pewne, ktoby pokrył koszty osiedlenia się żydów, związane z ich zagospodarowaniem na terenach imigracyjnych. Czy musiałyby się na ten cel znaleźć środki z zewnątrz, czy też rząd niemiecki gotów byłby na ten cel coś z majątku żydowskiego, pozostającego w Niemczech, przeznaczyć. Raczej tak, ale w postaci maszyn itp.

„CZYSTKA“ W CIĄGU 4 LAT.

Widzimy więc, że Niemcy nie ograniczyły się do konfiskat majątków żydowskich, nakładania kontrybucji itp., ale i w wypadku finansowania emigracji dążą do tego, aby z majątku żydowskiego jak najwięcej w kraju pozostało. Nic dziwnego, że to utrudnia porozumienie, gdyż państwa, które z konieczności będą musiały do siebie przyjąć żydów, poniosą koszt ich zagospodarowania, o ile nie uczynią tego sami żydzi angielscy czy amerykańscy.

Inne propozycje dotyczą czasu, w którym plan emigracyjny musiałby być zrealizowany. W chwili obecnej żyje jeszcze w Niemczech 510 tys. żydów, z tego 412 tys. zdolnych do emigracji, bo reszta to żydzi powyżej 60 lat, oraz ułomni i chorzy, którzy by prawdopodobnie musieli pozostać w Niemczech i tam dokonać swego żywota. Otóż rząd niemiecki proponuje, aby rocznie emigrowało 100 tys., czyli, że w ciągu 4 lat plan emigracyjny zostałby zrealizowany w 100 proc. Z wynurzeń dra Rublee wynika, że plan ten uważa za nierealny i że rocznie mogłoby emigrować, jego zdaniem, najwyżej 60—70 tys. żydów.

DR RUBLEE REZYGNUJE...

Obrady Komitetu Eviańskiego przyniosą niewątpliwie jakieś rozwiązanie tego problemu. Okazuje się jednak, że z Niemcami nie jest łatwo dojść do porozumienia, skoro dr Rublee, prawdopodobnie zmęczony rozmowami berlińskimi, opuszcza swe stanowisko i wraca do... Ameryki!

Czy Niemcy zmienią swe stanowisko? Czy poddadzą swój projekt rewizji? Czy pójdą na ustępstwa? — trudno jest w tej chwili na te pytania odpowiedzieć. Dotychczasowa taktyka niemiecka raczej każe sądzić, że rząd Trzeciej Rzeszy z żelazną konsekwencją zechce przeprowadzić swoje plany, a wówczas żydzi będą musieli jego propozycje przyjąć, chociażby dla uniknięcia zastosowania przez Niemcy bardziej drażliwych środków.

Tak więc należy się liczyć z faktem, że w ciągu najbliższych kilku lat „kwestia żydowska“ w Niemczech przestanie istnieć.

K. T.

Przegląd prasy

P. Hrabyk z masłem na głowie

„Kurier Poranny“ zaatakował gwałtownie ks. posła Lubelskiego, mianowicie jego interpelację w sprawie W. Witosa. Nawiązując do faktu, że ks. pos. Lubelski był jednym z twórców Stron. Katolicko-Ludowego, które prowadziło walkę z „Piastem“ pisze:

„Przecieramy oczy! Wierzyć się nie chce! Więc ten, który inspirował całą robotę przeciw Witosowi, dziś w roli jego obrońcy? Przecież ludzie mają pamięć. Trzeba mieć dużo tupetu, by tak sobie poczynać. Nazwisko można zmienić, jeśli jest — jak mówi ustawa — hańbiące. Ale tak łatwo zmieniać sympatię? Z wroga stawać się adwokatem?

Czy Witos uwierzy w szczerość dzisiejszego stanowiska ks. Lubelskiego, bardzo wątpimy. — Witos, doświadczony przewódca partyjny, zna się na partyjnych gierkach, opartych na małych ambicyjkach i na jeszcze mniejszych rachunkach na popularność“.

Ks. pos. Lubelski nie zmienił się. Jest tym, czym zawsze był. Ale, jeśli o zmianę poglądów chodzi, to warto tu przypomnieć, że redaktorem „Kuriera Porannego“ jest p. Kl. Hrabyk, który z gwałtownego wroga obozu pomajowego w przeciągu jednej nocy stał się najgwałtowniejszym chwalcą tegoż obozu. Jeśli zaś p. Hrabyk mimo, iż ma tyle „masła“ na głowie, ośmiela się wychodzić na słońce, i atakować niebacznie ks. posła Lubelskiego z powodu rzekomej jego zmiany poglądów, to widocznie dlatego, że wystąpienia ks. posła Lubelskiego są bardzo niebezpieczne dla regime'u.

O. Z. N. w potrzasku

Kierownicy O. Z. N. ciągle narzekają na opozycję, że nie chciała wejść do Sejmu, a równocześnie nic nie robią, by ordynację wyborczą zmienić. Z tego powodu przypierając ich do muru „Kurier Warsz.“ pisze:

„Powstaje osobliwa, a nie pierwsza w stanowisku O. Z. N. wobec zagadnienia ordynacji wyborczej sprzeczność. Z oświadczeń miarodajnych przedstawicieli tego obozu, od pierwszego ekspose dzisiejszego marszałka Senatu, płk. Miedzińskiego na inauguracyjnym posiedzeniu klubu O. Z. N. po przez liczne wystąpienia jego publicystów i parlamentarzystów aż do wczorajszego oświadczenia szefa O. Z. N., gen. Skwarczyńskiego na plenum Sejmu — dowiadujemy się, iż **największą troską O. Z. N. jest nie wejście do parlamentu stronnictw opozycji.** Nie weszły zaś one, jak przecież wiadomo, ze względu na to, iż dotychczasowa ordynacja nie przewiduje możliwości praktycznej zgłaszania kandydatów ugrupowań politycznych. **Czy zatem ostatecznie O. Z. N. chce, aby opozycja była w Sejmie i w Senacie, czy nie chce?**

Jeżeli nie chce, niech nad faktem tym ci chwila nie ubolewa. Jeżeli zaś ubolewa nad tym szczerze, jeżeli istotnie pragnie, by w konstytucyjnej reprezentacji narodu był naród jak najszerzej reprezentowany, jeżeli do takiego stanu rzeczy tęskni — ma nader prosty sposób, by tak się stało: **niech dokona zmiany ordynacji wyborczej.** I im mocniej potrzebę pełni reprezentacji społeczeństwa w parlamencie odczuwa — tym szybciej winien wrota parlamentu dla takiej reprezentacji otworzyć. Dlaczegóż nie zadośćuczynić własnej gorącej tęsknocie? Dlaczegóż się męczyć?“

Wybryk włoskiego dziennika

Mediolański „Telegrafo“, organ zbliżony do hr. Ciano, kwalifikuje „kandydatury“ na Papieża z politycznego stanowiska.

„Wedle tego dziennika — streszcza „Goniec Warsz.“ — nie pożądanymi dla rządu faszystowskiego kandydaci mają być nie Włosi, a amerykańscy; z niepożądanych włoskich na czołowym miejscu jest wymieniany ks. sekretarz Pacelli, kard. Marmaggi, były nuncjusz Tedeschini, oraz członkowie zakonów: a więc Jezuita Boeto, karmelita Piazzo, benedyktyn Schuster. Natomiast jako pożądanych dla rządu rzymskiego „Telegrafo“ wymienia: arcybiskupa Turynu Fossatiego, Bolonii Rocca, Neapolu Ascaleschi, a przede wszystkim kardynała Dalla Costa, który uchodzi za faworyta rządu faszystowskiego.

Rzecz zrozumiała, że taki artykuł wywołał poruszenie we wszystkich kołach katolickich, a zwłaszcza watykańskich“.

Wystąpienie pisma włoskiego jest niezgodne z postanowieniami układów laterańskich, które gwarantują pełną swobodę przy wyborach Papieża... Ale nawet z czysto kulturalnego punktu widzenia stanowisko włoskiego dziennika jest brzydkie... Również paryski „Temps“ streszcza ten szkodliwy wypad „Telegraf'u“ w obcą sobie dziedzinę, i dodaje, że mediolański dziennik, „organ— pisze „Temps“ — rodziny Ciano“, zaleca obok kard. Dalla Costa jeszcze kard. Massini.

Jak O. Z. N. „zwycięża“?

Obracam w ręku dwa dzienniki: „Warszawski Dziennik Nar.“ i „Dziennik Polski“ (Lwów). Wynikowi wyborów samorządowych w Wielkopolsce pierwszy daje tytuł:

„Pogrom Ozonu na wsi wielkopolskiej“.

Drugi zaś dosłownie:

„Sukces list O. Z. N. w wyborach samorządowych w woj. poznańskim“.

Figiel „Dziennika Polskiego“ polega — zdaje się — na tym, że wszystkie mandaty, które uzyskano z list kompromisowych, przypisuje O. Z. N.-owi. Bardzo to misterne, ale kłamliwe. I czy godne jest firmy „wielkiego“ stronnictwa, za jakie uważa się O. Z. N.?

Niemcy zbudowali Polskę...

Poznański „Nowy Kurier“ przytacza opis zebrania rodzicielskiego, zorganizowanego przez "Bund Deutscher Osten“ w Karbie, pow. Bytom.

„Referent „udowodnił“, że miasta Kraków, Wilno, Lwów, Warszawę, Wieliczkę itd. zbudowali Niemcy, a potem dopiero przybyli Polacy. Śląsk był zawsze niemiecki i niemiecki pozostanie. Na Śląsku zawsze mieszkali Niemcy i on sam nie wie, skąd się tu wziął ten „Gesindel“ (t. zn. ludność polska — przyp. Red.). BDO — jak oświadczył — jest mocno przekonany, że Śląsk polski wróci z powrotem do Niemiec.

Pan „referent“ oświadczył także, że i on miał matkę polską, która mówiła po polsku. Chciał ją nauczyć po niemiecku. Gdy jednak szło to bardzo trudno (oczywiście: matka Polka!), **wtedy on „jako Niemiec matkę swoją“ wyrzucił“.**

„Nowy Kurier“ podkreśla, że sprawozdawca niemiecki z zawodów „Fisu“ w Zakopanem tłumaczył swoim rodakom przez radio, że i w Zakopanem są ślady niemczyzny, bo „Gewont“ to tyle, co — „Gewand“.

Prof. U. J. dr Szczęsny Wachholz

Bolszewizm a zagadnienia wiary i religii

III. Walka z katolicyzmem

Akcja antyreligijna w Rosji nie ogranicza się, jak to już zaznaczyłem, do walki z prawosławiem. Akcja ta jest prowadzona przeciwko wszystkim religiom i ich wyznawcom; jest prowadzoną również i to okresowo nawet z dużym nasileniem przeciwko religii rzymsko-katolickiej. Akcja bojowa władzy sowieckiej przeciwko Kościołowi katolickiemu napotyka na duże trudności, skutkiem czego dotychczas nie osiągnęły władze sowieckie i kompartii w tej działalności wyników dodatnich. Przeszkody tej działalności są liczne. Wynikają między innymi z wielowiecznej tradycji Kościoła katolickiego, z mądrej polityki Watykanu i świeżo zmarłego Papieża Piusa XI, przede wszystkich zaś z ducha, który ożywia tak Kościół, jak i całe społeczeństwo katolickie. Starodworski w książce p. t. „Katolicyzm a komunizm“ (Warszawa 1936) przedstawia obszernie różne fazy i formy ataku bolszewizmu na Kościół katolicki. Ataki te spełzły na niczem. Fakt ten jednak nie powinien wpływać na uśpienie, czy tylko umniejszenie czujności i odporności społeczeństwa katolickiego. Atak może być zawsze ponowiony i tak, jak to na wojnie bywa z wynikiem odmiennym, jeżeli pozycje obronne nie będą należycie strzeżone, jeżeli w szeregach społeczeństwa katolickiego zaistnieje rozprzężenie. Pogotowie społeczeństwa katolickiego, aby było istotnym, musi być przede wszystkim oparte na świadomości tego społeczeństwa, że bolszewicka akcja antykatolicka istnieje. W dalszym ciągu społeczeństwo katolickie musi się orientować co do form walki antykatolickiej. Znajomość bowiem przeciwnika i jego metod ma znaczenie zawsze zasadnicze.

Społeczeństwo katolickie powinno być ponad to świadome jeszcze jednego i to podstawowej doniosłości pewnika, że stojąc na podstawie katolicyzmu może stosunkowo najłatwiej i najpewniej prowadzić w ogóle akcję antykomunistyczną. Katolicyzm jest odwiecznym ogniwem, które spaja ludzi nawet odmiennych poza tym przekonań. W płaszczyźnie ideowej Chrystianizmu spotkać się mogą i spotykają nawet przeciwnicy i to przeciwnicy zdecydowani. Bo podstawą Chrystianizmu nie jest walka, walka klas, czy inna, ale miłość. „A co niezgodne jest z zasadą miłości“ przypomina ks. bisk. Mikes, „nie może być zgodne z ideą Chrystusową, z chrześcijaństwem“. To samo podkreśla również ks. prof. Stepa („Komunizm, a światopogląd katolicki“, Poznań 1937).

IV. Metody walki

Antyreligijna akcja bolszewicka w Sowietach kieruje się przede wszystkim przeciwko osobom, wyznawców i duchownych określonego wyznania, a następnie przeciwko rzeczom (kościołom, naczyniom liturgicznym, sprzętom kościelnym etc.), poświęconym kultowi religijnemu. Represje osobiste stosuje się już dla błahych powodów i to w ostrej formie. Pod błahymi również pozorami niszczy się rzeczy poświęcone kultowi religijnemu. Dzieje się to pomimo tego, że art. 124 konstytucji Związku Sowieckiego przyznaje obywatelom sowieckim wolność w zakresie wykonywania praktyk religijnych. Dzieje się to może właśnie dlatego, że przepis ten jest ujęty w sposób następujący: „Ażeby zapewnić obywatelom wolność sumienia, kościół w Z. S. R. R. jest oddzielony od państwa i szkoła od kościoła. Przyznaje się wolność wykonywania praktyk religijnych i wolność propagandy antyreligijnej“ (cytowane według tekstu francuskiego Paryż 1937).

Według statystyki podanej przez Starodworskiego („Tragedia cerkwi prawosławnej z Z. S. R. R.“) w okresie lat 1917—1927 zamknięto na Ukrainie 2.573 cerkwi prawosławnych, 48 kościołów katolickich, 14 protestanckich, zaś w latach 1927—1929 tylko cerkwi zamknięto 669 i poczyniono starania o zamknięcie dalszych 317.

Równolegle z akcją antyreligijną posuwa się w Sowietach akcja bezbożnicza, której celem jest wykorzenienie wiary i jej potrzeby z duszy ludzkiej. Akcja ta jest prowadzona ze szczególnym nasileniem wśród młodzieży i to zarówno w szkole, jak i poza szkołą (bezbożnicze organizacje młodzieży). Prowadzoną jest również w stosunku do osób dorosłych. Propaganda bezbożnicza posługuje się odpowiednią literaturą, prasą codzienną, afiszami, ulotkami, filmami kinematograficznymi, teatrem etc. Wszystkie te narzędzia propagandy bezbożniczej są odpowiednio przygotowane przez odpowiednie ośrodki, które są dostatnio wyposażone tak w specjalnie wyszkolonych ludzi, jak i w środki finansowe i techniczne.

Na osobną wzmiankę zasługują t. zw. kąciki bezbożnicze. Tutaj wykorzystała propaganda bezbożnicza stary zwyczaj prawosławnej Rosji, który polega na zawieszaniu w kącie izby, czy pokoju mieszkalnego obrazu wzgl. obrazów o treści religijnej (ikony) w ten sposób, że w miejsce obrazów religijnych nakazuje się zawieszenie obrazów lub afiszów, które w jaskrawy sposób zohydzają wiarę.

Bezbożnicza i antyreligijna akcja bolszewicka nie ogranicza się, jak o tym już była mowa, do terytorium i obywateli Sowietów. Można bez obawy przesady twierdzić, że jest prowadzoną, oczywiście z różnym nasileniem, na całym świecie. Metody tej akcji światowej są dostosowane do możliwości propagandy bezbożniczej i antyreligijnej na dotyczącym terytorium państwowym. Gdzie wpływy bolszewickie są duże, czy wręcz panujące, tam metody są mniej więcej analogiczne do metod stosowanych w Związku Sowieckim. Gdzie wpływy są mniejsze, czy zgoła nieznaczne, tam metody są oczywiście odmienne i różne, zależnie od warunków lokalnych. W każdym razie wykorzystuje się miejscowe organizacje t. zw. wolnomyślicielstwa, jak to podaje ks. prof. Kwiatkowski („Źródła dzisiejszego bezbożnictwa“ Kraków 1937); wykorzystuje się drogę prasową, zwłaszcza w postaci różnego rodzaju broszur, czy ulotek. Prowadzi się akcję na froncie młodzieży: prowadzi się ją jednak również wśród ludzi dojrzałych. I co najważniejsze — prowadzi się ją pod różnymi pozorami i często nawet bardzo okrężnymi drogami. Pod pozorami i takimi drogami, które są zdolne uśpić czujność i zatrzeć ślady.

Z dnia

„Żałoba" papieska w Berlinie

„Kurier Warsz.“ donosi, że w ub. sobotę ambasador niemiecki przy Watykanie złożył wizytę kard. Pacelliemu i wręczył mu pismo kondolencyjne od Hitlera z powodu zgonu Piusa XI.

„Poza tym ambasador powtórzył ustnie zarządzenie kancl. Hitlera, iż w dniu śmierci Piusa XI, a także i dniu pogrzebu, chorągwie na wszystkich gmachach państwowych III. Rzeszy będą opuszczone do połowy masztu. Jeśliby nie stało to w sprzeczności z obowiązującymi obyczajami — oświadczył w końcu amb. v. Bergen, jestem upoważniony złożyć w imieniu mego wodza wieniec kwiatów na trumnie Jego Świątobliwości“.

Relacja powyższa wydaje się nam dość podejrzana. Nie ma o niej dotąd wzmianki w prasie niemieckiej, która za to w sposób niesmaczny krytykuje osobę Piusa XI. Nadto — według K. A. P. — w Berlinie nie można było wywiesić flag żałobnych, ponieważ na to nie pozwalają ustawy III. Rzeszy. Skutkiem tego skończyło się na odczytaniu zarządzenia Biskupa Berlina z ambon w stolicy Niemiec...

Ruch wydawniczy

„RUCH PRAWNICZY, EKONOMICZNY I SOCJOLOGICZNY“. Wyszedł z druku I zeszyt „Ruchu Prawniczego, Ekonomicznego i Socjologicznego“ za rok 1939. Na treść zeszytu składają się: Ankieta na temat reformy ordynacji wyborczej do Sejmu i Senatu. — Artykuły: Prof. J. Sułkowski: W sprawie wykładni oraz zasięgu mocy obowiązującej art. 196 kod. ubezp. społ.: Prof. St. Błachowski: O psychologii zeznawania dzieci o przestępstwach przeciw obyczajności; Prof. H. Gliwic: Specjalizacja a autarkia; Doc. A. Wakar. Zakres teorii handlu zagranicznego. Doc. St. Rychliński: Warstwy społeczne. — Przegląd piśmiennictwa: 54 recenzyj i sprawozdań krytycznych z zakresu prawa, ekonomii, nauk handlowych i socjologii oraz bogata bibliografia literatury polskiej i obcej. — Zobowiązania międzynarodowe Polski. — Sądownictwo: Przegląd orzecznictwa karnego i cywilnego Sądu Najwyższego i Najw. Trybunału Admin. dla wszystkich ziem polskich, orzecznictwa Najw. Sądu Wojskowego. — Kronika gospodarcza i socjalna.

JERZY KAŁAMACKI.

Tydzień w tonacji FIS

Jesteśmy w którymś tam dniu z Zakopanem. Jak dotąd, idzie nieźle. T. zn. nie sprzeniewierzyliśmy się staropolskiej gościnności, która nakazuje, by gospodarz w stosunku do gości zajmował zawsze najskromniejsze miejsce. Jest to zresztą zgodne nie tylko z kodeksem „sa voir — vivre'u“. Ale — co ciekawsze — z wszystkimi podręcznikami muzyki, w których nasze ulubione obecnie „fis“ ma bardzo wyraźnie określone znaczenie.

Jeszcze na długi czas przed rozpoczęciem zawodów, słówko „FIS“ zakorzeniło się u nas tak głęboko, że obecnie naprawdę trudno byłoby je już zlikwidować. Papierosy FIS, Ovomaltyna FIS, nawet czekolada FIS, a nawet Loteria Klasowa używa do swych celów tego słowa... Nie mówmy już o tym, że w składach nut cieszą się obecnie powodzeniem tylko te utwory, w których najczęściej występuje wspominany „fis“. Ludzie tak się ogromnie przejęli tym wszystkim, że za pomocą tego skrótu wyrażają swe uczucia. Wczoraj spotkałem dwóch znajomych. Szli smętni, aż mi się ich żal zrobiło. Zaczepiłem ich więc i pytam:

— Cóż z wami słychać? Jak się wam powodzi?

Jeden z nich spojrzał na mnie ponuro i mruknął:

— Pytasz jak nam idzie? Tak jak FI... to jest, chciałem powiedzieć, niespecjalnie.

Zaskoczyło mnie to. Na pół zdziwiony, na pół rozgniewany zapytałem:

— Co się stało? Słyszałem przecież, że wasze interesy idą doskonale...

— Właśnie, właśnie wyszliśmy na nich jak właściciele pensjonatów w Zakopanem...

— No ale przecież mieliście takie murowane akcje, więc...

— Więc te akcje spadły jak szanse naszych zawodników w biegu sztafetowym...

— Ależ na Boga! Jak możecie się w ten sposób wyrażać? Podrywacie nasz autorytet sportowy. A zresztą jak przyszliście do takich porównań? Nigdy przecież, o ile sobie przypominam, nie zajmowaliście się sportem.

— Prawda. Ale „fis“ się przyjęło ogólnie...

Pożegnałem ich i poszedłem dalej, rozmyślając nad znikomością tego co ziemskie. Nagle przerwano mi kontemplację. Okazało się, że natknął się na mnie kolega, który ma tę słabość, że po kilkanaście razy opowiada te same dowcipy. Popatrzyłem na niego z podełba, sądząc, że go to odstraszy. Ale gdzie tam. Mimo mych zjadliwych spojrzeń, uścisnął mi serdecznie rękę i od razu przeszedł do ataku.

— Znasz ten nowy kawał o Fisie?

Żachnąłem się niecierpliwie. Przecież wszystko ma swoje granice. Ile razy jeszcze usłyszę o Zakopanem i o Fisie! Przyoblekłem twarz w gradową chmurę, której nie powstydziłby się i sam Jupiter Felietonans, i odrzekłem: „Nie“, ale takim tonem, że przypominał cement śniegowy, posypany dla większej spoistości solą, którym łatano dziury na zeskoku skoczni podczas zawodów. Ale cóż? Nie zrobiło to na niego żadnego wrażenia. Zapytał powtórnie:

— Znasz ten nowy kawał o Fisie?

Tym razem milczałem głucho. A wtedy on zaczął.

— Spotkało się dwóch głuchych... Hihihihi, no i jeden mówi do drugiego: Pojedziesz na FIS? Hi, hi, hi. A ten mu odpowiada: Nie mogę bo jadę na FIS... Hihihi.

Właściwie trzeba było porwać kawał jakiegoś cementu śniegowego i wyrżnąć go w łeb. Ale powiedziałem sobie, „Quem Jovis perdere vult“, co się wykłada na polskie: Fis także ma swoje prawa... Machnąłem ręką i poszedłem. Ale idąc założyłem się sam ze sobą, że pierwsza spotkana osoba na pewno zacznie ze mną rozmowę o Fisie. Ale wtedy już chyba nie wytrzymam.

Wielkie zwycięstwo Finów w biegu na 18 km

Fatalny bieg Stanisława Marusarza

(Od specjalnego wysłannika „Głosu Narodu").

Zakopane, 15. II. (K. D.). W środę, jako 4-tym dniu zawodów narciarskich o mistrzostwo świata rozegrano pierwszą konkurencję do kombinacji alpejskiej, mianowicie bieg 18 km. Start i meta zostały przeniesione na trasę FIS 2 na szczyt Gubałówki. Startowało 120 zawodników.

Piękne i bezapelacyjne zwycięstwo odnieśli Finowie, którzy zajęli 9 miejsc w pierwszej 20-ce zawodników, a to pierwsze, drugie, czwarte, szóste, ósme, dziesiąte, dwunaste, piętnaste i dwudzieste miejsce.

Trasa była b. dobra. Polacy uzyskali kiepskie czasy. Widać było na nich zmęczenie, a u niektórych przetrenowanie.

Zawiódł Stanisław Marusarz,

zaś wycofał się z zawodów Sternwal. Pierwszy na metę przyszedł Olkinuora (Fin.) mając czas 1,08:04, który startował jako piąty zawodnik. Sensacją na dzisiejszych zawodach było pokonanie Nowackiego przez Matusznego. Doskonały czas osiągnął Włoch Demetz.

Wyniki techniczne przedstawiają się następująco: Pierwszy Kurrikkala Juho (F.) 1,05:30 2) Karpinen (Fin.) 1,06:05, 3) Pachlin (Szwecja) 1,06:35, 4) Jalkannen (Finlandia) 1,04:42, 5) Odden (Norwegia) 1,07:54, 6) Niemi (Finlandia) 1,07:56.

Z zawodników polskich najlepiej pobiegł Matuszny, który przebył trasę w czasie 1,13:40 minut, uplasowując się w czwartej 20-ce. Drugim z Polaków był Nowacki przybywając w czasie 1,14:00.

Wyniki techniczne do kombinacji norweskiej przedstawiają się następująco: 1) Matinen (Finlandia) 1,10:07, 2) Hofsbacken (Norwegia) 1,10:18, 3) Westberg (Szwecja) 1,10:23. Na dalszych miejscach uplasowali się Odden (Norweg.), Fossaide (Norweg.), Berauer (Niemcy), Sewlin (Szwecja).

Z Polaków najlepszy jest Andrzej Marusarz mając czas 1,16:15.

Dalej Wnuk o czasie 1,16:54 i Orlewicz 1,17:54. Czas Stanisława Marusarza wynosi 1,23:15. Wobec tak słabego czasu w biegu naszego mistrza narciarskiego, nie ma on wielkich szans na zajęcie lepszego miejsca w kombinacji norweskiej. A tak wszyscy na niego liczyli. Słabe wyniki naszych biegaczy znajdują tylko wytłumaczenie w braku treningu biegowego w tym sezonie. Mistrzostwo w kombinacji zdobędzie najprawdopodobniej doskonały narciarz norweski Hofsbacken, który znajduje się obecnie na drugim miejscu, a skacze doskonale. Na ogół zaznaczyć należy, że w tej konkurencji prezentowali się najlepiej Włosi.

Niemka Cranz mistrzynią świata w kombinacji alpejskiej

W dniu dzisiejszym został rozegrany slalom pań o mistrzostwo świata. Zwycięstwo odniosła

Niemka Cranz Ch.

zdobywając tym samym mistrzostwo świata w kombinacji alpejskiej. Drugie miejsce zajęła Szwajcarka Szaad. Trzecie miejsce Midson, Szwecja i czwarte Resch (Niemcy).

Po obliczeniu wyników do kombinacji alpejskiej pierwsze miejsce zajęła Cranz, drugie Szaad. trzecie Resch.

* * *

(K. D.) Uzupełniając naszą wiadomość z dnia wczorajszego podajemy wyniki slalomu, ustalone przez Główną Komisję Sędziowską: 1) **Rominger Szwajcaria (czas obu zjazdów) 2:01:6 min.,** 2) Jennewein 2:05:3, 3) Walch 2:08:8, 4) Cranz 2:09, 5) Lantschner 2:19 (wszyscy Niemcy), 6) Berg (Norwegia) 2:21:3. Z Polaków najlepsze miejsce, bo 14 zajął **Schindler 2:38:5,** Zając 16, z czasem 2,39:2, Czech Br. 17 — 2,45:1. W pobitym polu znaleźli się jeszcze Norweg, Szwajcar, Włoch, Jugosłowianin, 2 Francuzów i Anglik. Na 30 zawodników startujących sklasyfikowano 24.

Jennewein (Niemcy) mistrzem świata w kombinacji alpejskiej

(K. D.) Na podstawie wyników z biegu zjazdowego i slalomu, mistrzostwo świata w kombinacji alpejskiej zdobył **Jennewein** (Niemcy) z notą 345,8 2) Walch (Niemcy) 352; 3) Romminger (Szwajcaria) 353,6; 4) Cranz (Niemcy) 357,6; 5) Lantschner (Niemcy) 359,8; 6) Berg (Norwegia) 369,5; 7) Agnel (Francja) 378,8; 8) Hansson (Szwecja) 382,2; 9) Molitor (Szwajcaria) 383,7; 10) Marcellin (Włochy) 392,4; 11) Kvernberg (Norwegia) 392,8; 12) Pracek (Jugosławia) 401,7; 13) Robbi (Szwajcaria) 417,8; 14) Nogler (Włochy) 418:6; **15) Schindler (Polska) 420,7; 16) Czech Br. (Polska) 421,8;** 17) Couttet (Francja) 422,2; 18) Lacedelli (Włochy) 427,8; 19) Heim (Jugosławia) 438,9; 20) Lafourge (Francja) 447,2; 21) Wyller (Norwegia) 447,8; 22) **Zając M.** (Polska) 448,7; 23 Palmer Tomkinson 464.9.

W klasyfikacji drużynowej w kombinacji alpejskiej o mistrzostwo świata: 1) **Niemcy z notą 1008.3;** 2) Szwajcaria 1110.4; 3) Norwegia 1129.2; 4) Włochy 1149.8; 5) Francja 1193.9; 6) **Polska 1223.8.**

„CRACOVIA" — P. P. W. KATOWICE.

W najbliższą niedzielę, t. j. 19 lutego 1939 r. ligowa „Cracovia" rozegra na własnym boisku zawody towarzyskie ze znaną drużyną P. P. W. z Katowic. Początek zawodów o godzinie 11.30.

Kronika gospodarcza

Akcjonariusze Banku Polskiego dzielą się zyskiem

Odbyło się w poniedziałek doroczne walne zebranie akcjonariuszy Banku Polskiego. Na zebraniu tym zatwierdzono jednomyślnie przedłożone już sprawozdanie za 1938 r. wraz z bilansem ostatecznym oraz rachunkiem zysków i strat, jak również proponowany przez radę podział zysków. — **Uchwalona dywidenda w wysokości 8 zł od jednej akcji 100-złotowej jest wypłacana począwszy od dnia 14 lutego 1939 r.**

Walne zebranie uchwaliło również wniosek Rady Banku w przedmiocie zmian statutu, o których to wnioskach szeroko pisaliśmy. Dotyczą one, jak wiadomo, m. in. zwiększenia emisji fiducjarnej banknotów.

Dodatnie saldo w styczniu

Według tymczasowych obliczeń Głównego Urzędu Statystycznego, bilans handlu zagranicznego R. P. i w. m. Gdańska przedstawiał się w styczniu br. następująco: **Przywóz wyniósł 282.269 ton wartości 97.594 tys. zł. Wywóz zaś 1.747.423 ton wartości 113.662 tys. zł.**

Dodatnie saldo wyniosło zatem w styczniu **16.068 tys. zł.** W porównaniu z grudniem r. ub. wywóz zmniejszył się o 9.082 tys. zł.

——:oOo:——

Radio

PIĄTEK, 17 LUTEGO 1939

Warszawa i program ogólnopolski: godz.: 6.30 Pieśń poranna; 6.35 Gimnastyka; 6.50 Muzyka z płyt; 7.00 Dziennik poranny; 7.15 Wiadomości sportowe — FIS; 7.20 Muzyka z płyt; 8.00 Audycja dla szkół; 11.00 Słuchowisko dla dzieci; 11.25 Nieznani pieśniarze (płyty); 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa; 12.03 Audycja południowa; 15.00 Audycja dla młodzieży; 15.20 Poradnik sportowy; 15.30 Muzyka obiadowa; 16.00 Dziennik popołudniowy; 16.08 Wiadomości gospodarcze; 16.20 Rozmowa z chorymi; 16.35 Obrazki karnawałowe z Wiednia; 17.00 Nasze sprawy — gawęda; 17.15 Recital wiolonczelowy; 17.45 Skrzynka techniczna; 18.00 Audycja dla wsi; 18.30 Miłość dar nieba zbyt drogi — kurant; 19.15 Koncert rozrywkowy; 20.35 Audycje informacyjne; 21.00 Loteria — fraszka; 22.00 Szkic literacki; 22.15 Muzyka taneczna; 22.55 Przegląd prasy; 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego; Komunikat meteorologiczny; 23.03 Ostatnie wiadomości sportowe — FIS; 23.05 Wiadomości z Polski.

Katowice: godz.: 5.30 Dzień dobry; 6.30 Program na dziś; 11.25 Nieznani pieśniarze — płyty; 14.00 Pogadanka sportowa; 14.10 Koncert życzeń; 14.50 Radiofonizacja kraju; 14.55 Wiadomości bieżące i giełda; 17.45 W setną rocznicę urodzin ks. R. Engla; 18.15 Odczyt; 18.25 Wiadomości sportowe; 22.55 Informacje; 23.05 Zakończenie programu.

Lwów: godz.: 6.57 Pieśń poranna; 8.10 Godzina gospodyni; 11.25 Nieznani pieśniarze (płyty); 14.00 Gazetka informacyjna; 14.10 Muzyka ukraińska; 14.30 Bogactwo — fragment z powieści; 14.45 Wiadomości gospodarcze; 14.50 Giełda lwowska; 14.55 Program na jutro; 17.45 Wiadomości bieżące z miasta i prowincji; 17.50 Z kronik Tow. Muzycznych i Śpiewaczych Lwowa; 22.55 Audycja informacyjna; 23.05 Zakończenie programu.

Kraków: godz.: 6.57 Pieśń poranna; 8.10 Muzyka z płyt; 11.25 Nieznani pieśniarze (płyty); 14.00 Koncert rozrywkowy; 14.20 Audycja dla dzieci; 14.50 Program na jutro; 14.55 Sprawy gospodarcze; 17.45 Dokąd jechać w święto? w opr. B. Pągowskiego; 17.50 Lektura sportowa; 18.00 Koncert kameralny; 22.55 Lokalne informacje; 23.05 Zakończenie programu.

Programy stacyj zagranicznych: godz.: 17.00 **Rzym.** Recital fort.; 19.15 **Sztuttgart.** „Zemsta nietoperza" — operetka; 19.30 **Sofia.** „Sprzedana narzeczona" — opera; 20.00 **Droitwich.** „Manon" — opera; 20.55 **Hilversum II.** Koncert symf.; 21.00 **Mediolan.** Koncert symf.; 21.30 **Lille.** Koncert symf.; 21.30 **Paris PTT.** „Feeria i humor" — koncert; 22.00 **Sottens.** „Rycerskość wieśniacza" — opera.

Z fisowej trasy...

Proszę się cofnąć...

woła pan burmistrz

Jesteśmy na „półmetku" mistrzostw narciarskich świata. Czy impreza ta udała się, trudno jeszcze dzisiaj osądzić. Dotychczasowy przebieg zawodów wykazuje, że Polska potrafi organizować imprezy tej miary co FIS. Pewnie, że jest wiele niedomogów, ale to drobiazgi. Na ogół samą organizację Fis'u należy uważać za dobrą i sprawną. Muszę przy tym z całą lojalnością zaznaczyć, że zagranica organizacją zawodów jest wprost zachwycona. Dziennikarze zagraniczni, a jest ich setka, Przy każdej okazji wyrażają pełne uznanie organizatorom i zadowolenie z pobytu w Zakopanem. Są oni bowiem otoczeni szczególną opieką, jak zresztą wszystkie ekipy narciarskie i oficjalni goście państw zagranicznych. Każdej drużynie i grupie dziennikarzy, przydzielono t. zw. pilota, władającego danym językiem, który jest dla nich tłumaczem, doradcą, przewodnikiem etc. Opieką swą otaczają ci opiekunowie swych „poddanych" także i na kwaterze, by jakiś „przedsiębiorca" kolejek górskich, czy „kupiec" mający na zbyciu Giewont, nie pragnął transakcji zawierać z portfelem zagranicznym. Wprawdzie dotąd nie słyszałem o sprzedaży kolejki widokowej, ale typka o odpowiednim tupecie widziałem. Oto wytworny młodzieniec, przepycha się bez zielonej opaski na ramieniu, wśród tłumu, na peronie gubałowskim, wykrzykując „prasa... jestem z prasy". Policja, tym razem należycie pouczona o uprawnieniach „zielonej legitymacji", i po zrobieniu miejsca „panu z prasy" stwierdziła brak nie tylko zielonego P. Z. N., ale i dowodu osobistego nawet. Jak się potem dowiedziałem „pan z prasy" po wyjeździe „na gapę" na Gubałówkę odpoczął dłużej po tym nieprzyjemnym incydencie. Okazało się przy tym, że młodzieniec ma rozstrojone nerwy i często popada w konflikty w życiu codziennym. Charakterystyczny to szczególik, obrazujący dobitnie mentalność różnego autoramentu, „obiecujących" młodzieńców. Najliczniej zjechali na FIS spośród tej kategorii gości, chorzy na kleptomanię.

A do tego rodzaju gości przydałoby się więcej stróżów bezpieczeństwa. I to szczególnie w miejscach zawodów, na starcie i mecie. Tam bowiem chwilami panuje nieład niesłychany. My prasa, z zielonymi opaskami, jak się patrzy, stoimy zawsze najbliżej centrum, ale tylko do czasu. Już po starcie drugiego zawodnika a finiszu pierwszego, znajdujemy się zwykle w tyle za częścią tej publiczności, która zdaje się reprezentuje rodziny sportowców, bokserów. I co wtedy, gdy zamieszany tłum przerywa sznury, ba, przewraca nawet chorągiewki fisowe na trasie, sama je zajmując.

Wtedy pan burmistrz Zakopanego, zresztą bardzo energiczny, tworzy pośpiesznie z różnych dygnitarzy fisowych i innych, szpaler, chwytając pod rękę z jednej strony pana generała z opaską, z drugiej przygodnego kibica, który tu się znalazł i prosi grzecznie:

„Proszę do tyłu!... proszę się cofnąć!

A inny tubalny głos generalski oznajmia... „wszak zawodnicy nie przejadą tędy do mety, proszę ustąpić do tyłu... do tyłu!"

Chwilami to i nie dziwię się zagorzałej publiczności, która pragnie ujrzeć mistrza z zagranicy. Wszak to Europa, Ameryka, — no FIS, — jedyna okazja, jak tu się często słyszy te słowa z ust zakopiańczyków.

Kazimierz Dąbrowski.

Kalendarzyk katolicki

CZWARTEK 16 LUTEGO. Św. Juliany, dziewicy i męczenniczki.

Wschód słońca o godz. 6.52, zachód o godz. 16.30. Długość dnia 9 godzin 58 minut.

—oOo—

Kronika krakowska

NAGŁY ZGON NA ULICY. We wtorek o godz. 11 Bronisław Kowalski ,lat 60, obrońca sądowy ze Skały, idąc ulicą Wrocławską zasłabł nagle. Wprowadzony przez przechodniów do bramy domu zmarł po paru minutach. Lekarz obwodowy stwierdził śmierć Kowalskiego wskutek udaru serca. Zwłoki przewieziono do Zakładu Medycyny Sądowej.

ARESZTOWANIE ROBOTNICY ZA PORZUCENIE DZIECKA. Stefania Sowa, robotnica z Bronowic Wielkich została przytrzymana za porzucenie swego 3-letniego dziecka na ul. Lelewela.

BOJÓWKARZ SOCJALISTYCZNY SKAZANY ZA KRADZIEŻ WĘGLA. W dniu 2 listopada ub. roku na kopalni w Jaworznie dozorcy złapali na gorącym uczynku kradzieży węgla Józefa Kasprzyka i Edwarda Adamczyka. — Kasprzyk zagroził wówczas strażnikom nożem i nie dał sobie odebrać skradzionego węgla. We wtorek obaj wymienieni stanęli przed sądem w Krakowie, który skazał Kasprzyka na 9 miesięcy więzienia z pozbawieniem praw na lat 5. Kasprzyk był już dwukrotnie karany i znany jest jako agitator socjalistyczny. Adamczyk został przez sąd uniewinniony.

Komunikaty

LITERATURA PIĘKNA KATOLICKIEGO HUMANIZMU A PSYCHOLOGIZM WSPÓŁCZESNY. Pod tym tytułem wygłosi Teodor Parnicki odczyt we czwartek 16 b. m. w sali nr. 39 Uniw. Jag., staraniem oddziału krak. Zw. Zawodowego Literatów Polskich. Początek o godz. 19. Wstęp 50 gr., akad. 25 gr, młodzież szkół średnich 10 gr.

ODCZYT O „TOŻSAMOŚCI DZIEŁA LITERACKIEGO“ We czwartek 16 b. m. o godz. 18 w sali Seminarium Filozof. (ul. J. Piłsudskiego 4, piętro I.) doc. U. J. dr St. Harassek wygłosi odczyt p. t. „O tożsamości dzieła literackiego“ Goście mile widziani.

„SPOSTRZEŻENIA GLACJOLOGICZNE NA SPITSBERGENIE“. Odczyt pod tym tytułem wygłosi staraniem Pol. Tow. Geograf. i Geolog. dr Miecz. Klimaszewski, w piątek 17 bm. o godz. 18 w sali Inst. Geologicznego, św. Anny 6.

—oOo—

REPERTUAR TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO.

Czwartek, 16. II. „Miłość będzie naszym wynalazkiem“.

Piątek, 17. II. „Pieśń o Beniowskim“.

Sobota, 18. II. „Miłość będzie naszym wynalazkiem“.

REPERTUAR KIN:

ADRIA: „W cieniu gilotyny“ i „W kryjówce Dawsona“.

APOLLO: „Suez“.

DOM ŻOŁNIERZA: od 13—16 b. m. „Paryżanka“ w gł. roli (Danielle Darrieux).

L. O. P. P.: „Modelka (Joan Crawford) i „Rapsodia“ (Olympia Bradna).

PROMIEŃ: „Paweł i Gaweł“.

SCALA: „Student z Oxfordu“.

STELLA: „Władczyni dżungli“ (B. Rhodes, G. Withers).

SZTUKA: „Wszędzie kobieta“.

ŚWIT: „Sierżant Berry“.

UCIECHA: „Gibraltar“.

WANDA: „Dwaj rywale“ (Clark Gable, Myrna

—oOo—

WYSTĘP CHÓRU „JURANDA“ W KRAKOWIE. W piątek 17 bm. wystąpi w teatrze Domu Żołnierza doskonały chór „Juranda“ przy współudziale słynnego Murzyna Hamiltona. W programie piosenki angielskie, murzyńskie, parodie, groteski i t. d. — Ceny miejsc popularne od 50 gr do 2.50 zł łącznie z opłatami. Początek o godz. 8 wieczór. Przedsprzedaż biletów w kancelarii Domu Żołnierza.

ŚLUBY DĘBNICKIE. W Teatrze Związku Młodzieży Przemysłowej i Rękodzielniczej ul. Skarbowa 2, zostanie wystawiony w niedzielę 19 b. m. wodewil Konstantego Krumłowskiego p. t. „Śluby Dębnickie“. Początek o godz. 18-tej. Bilety wcześniej do nabycia u portiera w Gmachu Związku.

:oOo:

Utworzenie ważnej placówki spółdzielczo-rolniczej

W dniu 11 bm. odbyło się w Krak. Tow. Rolniczym w Krakowie przy placu Szczepańskim 8 zebranie ogólnego Komitetu Organizacyjnego **Spółki rolniczej dla prowadzenia i eksploatacji Państwowych Przetwórni Mięsnych w Dębicy z filią w Tarnowie**, z udziałem przedstawicieli Ministerstwa Rolnictwa i R. R. Krakowskiego Urzędu Wojewódzkiego Państwowego Banku Rolnego oraz Dyrekcji Państw. Przetwórni mięsnych w Dębicy.

Komitet ustalił ostatecznie **statuty kół producentów zwierząt rzeźnych, powiatowych spółdzielni zbytu zwierząt rzeźnych** oraz szczegółowe wytyczne do umowy spółki, złożonej z powiatowych spółdzielni zbytu zwierząt rzeźnych z Państwowym Bankiem Rolnym.

Następnie Komitet Organizacyjny wybrał **Komitet Wykonawczy**, złożony z czterech przedstawicieli, a mianowicie: z Lwowskiego i Krakowskiego Tow. Rolniczego, z Wojewódzkiego Tow. Organizacyj i Kółek Rolniczych w Kielcach oraz z Państwowych Przetwórni Mięsnych w Dębicy.

Wybrany Komitet Wykonawczy ma zająć się w najbliższym czasie przygotowaniem akcji w terenie, związanej z **powołaniem do życia Kół Producentów zwierząt rzeźnych, oraz Powiatowych Spółdzielni zbytu zwierząt rzeźnych** w porozumieniu z kierownictwem Państwowych Przetwórni Mięsnych w Dębicy.

Tak więc dochodzi do skutku powołanie do życia placówki spółdzielczo - rolniczej, mającej dla zorganizowanego rolnictwa znaczenie pierwszorzędnej wagi. Nie ulega wątpliwości, że uruchomienie Państwowych Przetwórni Mięsnych w Dębicy z filią w Tarnowie wywoła zasadniczy przewrót w stosunkach i warunkach obrotu zwierzętami rzeźnymi, mięsem i artykułami zwierzęcego pochodzenia w województwie kieleckim, krakowskim i lwowskim **na korzyść** w szczególności drobnego rolnictwa.

Uroczysta Msza św. żałobna za Ojca św.

w katedrze na Wawelu

W środę o godz. 9 rano, w katedrze na Wawelu odprawiona została **uroczysta pontyfikalna Msza św. za duszę śp. Ojca św. Piusa XI.** Mszę św. w zastępstwie niedysponowanego Księcia Metropolity Sapiehy odprawił ks. Biskup-sufragan dr **St. Rospond**, w asyście licznego duchowieństwa i przy udziale Kapituły metropolitalnej z ks. Inf. drem **Podwinem** na czele. Podczas Mszy św. śpiewały połączone **chóry kleryków Seminarium Metropolitalnego i chóru katedralnego**, które wykonały **mszę Perosiego.**

Po Mszy św. odprawiono kondukt żałobny przy katafalku, ustawionym w prezbiterium. Katafalk, jak również trumna, pokryte były całunem z czerwonego pluszu. Na trumnie umieszczono insygnia **papieskie**, tj. tiarę i klucze. Na zakończenie chóry odśpiewały „S a l v e R e g i n a“, jednocześnie odezwały się żałobne dźwięki Zygmunta.

Na Mszy św. były obecne tłumy wiernych z przedstawicielami władz, urzędów, wojska na czele. M. in. obecni byli: woj. Tymiński, wicewoj. Małaszyński, gen. Łuczyński, sekretarz P. A. U. prof. Kutrzeba, rektor Lehr-Spławiński wraz z senatem U. J.

Książę Metropolita Sapieha — jak już zaznaczyliśmy — nie mógł z powodu przeziębienia odprawić Mszy św. w katedrze. Mimo to odprawił **ją w prywatnej kaplicy za duszę ś. p. Ojca św.** Piusa XI.

—oOo—

Kraków czekają nowe wybory do Rady m.

— twierdzi „Czas“

Krakowski korespondent „Czasu“ kreśląc sytuację, która zapanowała w związku z odrzuceniem protestu przeciw wyborom nowej Rady m., i uprawomocnieniem się wyniku wyborów z 18 grudnia ub. r., podnosi, że P. P. S. ogłaszając znaną już naszym czytelnikom uchwałę, złożyła ofertę OZN-owi. Odpowiedź O. Z. N. na tę ofertę — zapewnia „Czas“ — będzie **„negatywna“.** Skutkiem tego też prezydent miasta nie będzie mógł być wybrany, bo nie będzie w nowej Radzie potrzebnej do wyboru większości.

Co potem? Będzie zamianowany „prezydent tymczasowy“.

„P R E Z Y D E N T TYMCZASOWY — pisze „Czas“ — **URZĘDUJE PRZEZ ROK, PRZY CZYM, O ILE w TYM CZASIE RADA MIEJSKA NIE DOKONA WYBORU PREZYDENTA, ZOSTANIE ROZWIĄZANA. W KONSEKWENCJI NA HORYZONCIE SAMORZĄDU RYSUJĄ SIĘ NOWE WYBORY“.**

Murarz okradł swego przyjaciela

W roku ubiegłym w mieszkaniu znanego w Krakowie handl. mleka **J. Grabczaka** zginęło w tajemniczych okolicznościach 1.300 dolarów. Okradzony twierdził, że **pieniądze miał w kieszeni w spodniach i że w mieszkaniu poza jego kilku przyjaciółmi nie było nikogo.** Pomimo, że Grabczak w stosunku do swych przyjaciół nie wysuwał żadnych podejrzeń, policja wszczęła w stosunku do nich dochodzenia i niebawem wyszło na jaw, że **kradzieży dopuścił się przyjaciel Józefa Grabczaka, Stanisław Czacharyn.** Czacharyn chcąc zmienić dolary na złote wszedł w porozumienie z fryzjerami Henrykiem Diczkiem i Józefem Diczkiem. Za skradzione pieniądze Czacharyn kupił sobie motocykl, ubranie i szereg innych rzeczy.

Czacharyn i Diczkowie zasiedli we środę na ławie oskarżonych przed Sądem Okręgowym. Sąd **skazał Czacharyna na 1 rok więzienia, Józefa Diczka na 1 rok więzienia i 500 zł. grzywny a Henryk Diczka na 6 miesięcy z zawieszeniem.**

Zabójca ś. p. Niedzieli przed sądem

We środę przed Sądem Karnym w Krakowie toczyła się rozprawa, będąca epilogiem krwawej strzelaniny na ulicach Krakowa, w czasie której stracił życie wywiadowca policyjny **ś. p. Franciszek Niedziela.** Tło sprawy jest następujące:

24 marca ubiegłego roku dwaj wywiadowcy służby śledczej w Krakowie pełnili służbę patrolową śródmieściu. Kiedy koło godziny 18.30 przechodzili ulicą Starowiślną obok kina „Uciechy“, **zwrócili uwagę na jakąś kobietę, która wydała im się podejrzana.** Po pewnej chwili ze sklepu cukierniczego wyszedł jakiś młody mężczyzna i przyłączył się do oczekującej go kobiety. W pewnej chwili **mężczyzna ów zorientowawszy się, iż jest śledzony, rzucił się do ucieczki.** Wówczas Niedziela pobiegł za nim wzywając go do zatrzymania. Ścigany, kiedy znalazł się na rogu ul. Starowiślnej i plant Dietlowskich, zatrzymał się nagle, wyjął rewolwer **i strzelił do nadbiegającego wywiadowcy. Strzał okazał się celny. Niedziela trafiony kulą rewolwerową w okolicę serca runął na ziemię.** Drugi wywiadowca Kania widząc co się dzieje, pośpieszył na pomoc koledze, jednak zbrodniarz korzystając z zamieszania zbiegł.

Niedziela przewieziony do szpitala nie mógł wskutek beznadziejnego stanu złożyć żadnych zeznań. Przed śmiercią tyle tylko powiedział do jednego z kolegów:

— Ja tego baciara-złodzieja krakowskiego dobrze znam.

Przez długi czas śledztwo nie mogło wpaść na trop zabójcy, dopiero w drodze poufnego wywiadu jeden z posterunkowych dowiedział się, iż kobieta, towarzysząca zabójcy, nazywa się Anna Tylkówna i jest przyjaciółką znanego złodzieja Juliusza Guguły. Dalsze śledztwo ustaliło, iż rewolwer, z którego strzelał zabójca miał znajdować się na przechowaniu u Franciszki Kołodziejowej, siostry znanego złodzieja krakowskiego Józefa Nowaka. Przeprowadzona rewizja nie dała jednak rezultatu, albowiem Kołodziejowa rewolwer ten wcześniej sprzedała. Znaleziono u Kołodziejowej natomiast kapelusz, w którym krytycznego dnia była Tylkówna.

W wyniku dalszego śledztwa aresztowano Gugułę., Nowaka, Kołodziejczykową i Tylkównę. Stanęli oni we środę przed sądem. Do zarzucanej winy nie przyznają się Guguła twierdzi z całą stanowczością, iż krytycznego dnia znajdował się zupełnie gdzie indziej. Rozprawa została rozpisana **na cztery dni.** Gugule grozi kara śmierci przez powieszenie.

Sygnatura: VII. Km. 46/39 i conex.
Wierzyciel: Spółdzielczy Bank Wzajemnego Kredytu i tow.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, VII. rewiru, Piotr Bill, mający kancelarię w Krakowie, ul. Starowiślna Nr. 15, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 17 lutego 1939 r. o godz. 11 w Krakowie, ul. J. Lea Nr. 6, b., odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Hermana i Heli Rothów — składających się z przedmiotów urządzenia domowego, oszacowanych na łączną sumę zł 680.—.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 29 stycznia 1939 r.

Komornik Sądu Grodzkiego
Piotr Bill.

Sygn. akt. II. Km. 114/39.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Tarnowie, rewiru II., Stefan Syrek, mający kancelarię w Tarnowie, ul. X. X. Sanguszków 10, na podstawie art. 602 kpc., podaje do publicznej wiadomości, że dnia 6 marca 1939 r. o gdz. 10-tej w Tarnowie, Rynek Nr. 10, odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości należących do Ozjasza Bleiweissa, składających się z pięciu pieców łazienkowych, węglowych kompletnych, oszacowanych na łączną sumę zł 750.—.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Tarnów, dnia 13 lutego 1939 r.

Stefan Syrek.
Komornik Sądu Grodzkiego:
w Tarnowie, rewiru II.

Sygn. akt. III. Km. 683/38.
Wierzyciel: Ubezpieczalnia Społeczna w Tarnowie.
Dłużnik: Nieobj. Masa spadk. po błp. Reuerze Gustawie do rąk kur. dr Kleina, adw. w Tarnowie.

Obwieszczenie

Komornik Sądu Grodzkiego w Tarnowie, rewiru III., urzędujący w Tarnowie, ul. Konarskiego 16, na zasadzie art. 679 K. P. C. obwieszcza, że w dniu 16 marca 1939 r. od godziny 10.30 rano w sali posiedzeń Sądu Grodzkiego w Tarnowie, sala 118, odbędzie się sprzedaż z publicznej licytacji nieruchomości lwh. 1318 i 1319 ks. gr. gm. kat. Strusina w 3/4 częściach, składającej się z lwh. 1318 gm. Strusina z p. bud. lk. 225 i p. bud. 976/2. Na parceli lk. 225 stoi stary budynek drewniany, parterowy, częściowo podpiwniczony, zawierający 3 mieszkania, złożone każde z 2 izb i 1 mieszkania z izby, z tym, że połowa tego budynku znajduje się w linii regulacyjnej i ulegnie zburzeniu. Lwh. 1319 gm. Strusina z parceli bud. 224 i p. grunt. 975/2. Na parceli bud. lk. 224 stoi budynek parterowy, murowany, częściowo podpiwniczony, zbudowany w oryginalnym stylu willowym, mieszczący 3 mieszkania po pokoju z kuchnią. Przed budynkiem do frontu jest parkan żelazny z furtką. W podwórzu znajduje się jeszcze mała oficynka 1 pokojowa z kuchnią, murowana. Między oficynką, a tylnym skrzydłem głównego budynku rozpięte jest zadaszenie z dachem 1 spadowym, położonej w Tarnowie, przy ul. Batorego (róg ul. Paderewskiego) powiecie tarnowskim, województwie krakowskim obejmującej powierzchni lwh. 1318 — 371 m. kw., lwh. 1319 — 460 m kw., która stanowi własność Nieobj. Masy spodk. po błp. Reuerze Gustawie w 3/4 częściach.

Nieruchomość ta ma urządzoną księgę hipoteczną w Sądzie Okręgowym w Tarnowie.

Powyższa nieruchomość została oszacowana na sumę: 1) lwh. 1318 — 7.800 zł; 2) lwh. 1319 — 17.420 zł. 3/4 podlegające sprzedaży 1) 5.850 zł; 2) 13.065 zł. — Sprzedaż rozpocznie się od ceny wywołania, t. j. od kwoty: 1) 4.387.50 zł, 2) 9.798.75 zł.

Licytant przystępujący do przetargu, powinien złożyć rękojmię w gotowiźnie w kwocie 1) 585 zł, 2) 1.306 zł, albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich i że papiery wartościowe przyjęte będą w wartości ¾ części ceny giełdowej. — Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne, że prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed ropoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji, że w ciągu ostatnich 2-ch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dnie powszednie od godziny 8-mej do 18-tej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie.

Dnia 23 stycznia 1939 r.

Stanisław Wojciechowski
Komornik Sądu Grodzkiego
w Tarnowie, rewiru III.

Sygn. akt: I. Km. 1671/38.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Chrzanowie, rewiru I., Franciszek Maderski, mający kancelarię w Chrzanowie, ul. Oświęcimska 27, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c., podaje do publicznej wiadomości, że dnia 30 marca 1939 r. o godz. 10-tej w Sądzie Grodzkim w Chrzanowie, sala Nr. 22, odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu, należącej do dłużnika Ludwika Kierasa, syna Antoniego w Chrzanowie-Kąty Nrd. 24, nieruchomości a to: 1/2 realności lwh. 2606 gm. kat. Chrzanów, 19/24 realności lwh. 971 gm. kat. Chrzanów, 1/2 realności lwh. 151 gm. kat. Kąty, 2/3 realności lwh. 24 gm. kat. Kąty. — Realności powyższe o obszarze 13.327 mtr. kw. stanowią na gruncie role, pastwiska i moczary i rozrzucone są po gminie w różnych partiach. — Grunta orne nadają się pod uprawę żyta i ziemniaków.

Na parceli bud. lk. 46 realn. lwh. 24 stoi dom z drzewa słomą kryty w stanie lichym i stajnia murowana z kamienia o wymiarze łącznie z domem 15 x 6 mtr. Przed domem stoi stodoła z drzewa słomą kryta w stanie lichym o 2 sąsiekach i boiska i przybudówka zbudowana z kamienia, przeznaczona na piwnicę.

Na parceli bud. lk. 161 i 169 stoi dom murowany, parterowy, kryty eternitem, częściowo niewykończony, wymiaru 11 x 10.60 mtr., składający się z 2 pokoi i kuchni, oraz jednego pokoju na poddaszu.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł 5.666.09, cena zaś wywołania wynosi zł 4.249 gr 57.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł 566 gr 61.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie, albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładowych, instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomości w dni powszednie od godziny 8-mej do 18-tej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Chrzanowie, sala Nr. 22, II. p.

Dnia 11 lutego 1939 r.

Komornik Sądu Grodzkiego:
Franciszek Maderski.

Rozpowszechniajcie „Głos Narodu"

ARMIN O. HUBER 77

UJARZMIONE ŻYWIOŁY

Powieść współczesna z Dzikiego Zachodu.
Adaptacja autoryzowana Eugeniusza Bałuckiego.

— Pożytek... — powtórzyła przeciągle. Wciąż w panu przemawia inżynier, szukający we wszystkim pożytku... Pan patrzy na piękny wodospad i oblicza ile to może dać sił końskich. Fiord jest dla pana projektem portu. Ląd przedzielony wodą, kojarzy się w pańskim umyśle z mostem. Widok lasu nasuwa panu rozważania o tartaku. — Jednym słowem — inżynier z powołania, inżynier w każdym calu. Rozkopać góry, zorać ziemię, przetrzebić lasy, uregulować rzeki, krótko mówiąc, zmienić naturalne oblicze przyrody. Indianie żyją przeważnie w pogaństwie, choć duchem i czynami są bliżsi prawdom ewangelicznym niż większość chrześcijan, a pan ich też chce przekabacić na swoją modłę, niosąc cywilizację... tak zwaną cywilizację, bo tylko zewnętrzną, ale nie zwraca pan uwagi na to, że dla nich jest to równoznaczne z całkowitym zdeprawowaniem.

Choterski słuchał z lekkim zdziwieniem. Nie dostrzegł w dziewczynie cienia wyniosłości — była bardzo miła i prosta. Nie przyszłoby mu nigdy na myśl podejrzewać ją o ukryte zamiary, i gdyby nie podsłuchana rozmowa, nie uwierzyłby, że jest do tego zdolna. Więc była w najwyższym stopniu wyrafinowana i przebiegła, albo...

Tego drugiego przypuszczenia nawet w myśli nie ubrał w słowa.

Czy rzeczywiście uznawał i liczył się tylko z tym, z czego można było wyciągnąć jakąkolwiek korzyść?... Mniejsza z tym czy osobistą, czy ogólną — jej słowa sprawiły mu przykrość, a gdy pomyślał, że jednak w nich jest sporo słuszności, uczuł się nawet urażonym.

— Można pomyśleć, że pana razi wszystko co jest naturalne — podjęła Loni Jansen. — Czy pan jest taki sam w stosunku do ludzi? Ciekawe, co by pan zrobił, gdyby spotkał kobietę, którąby się panu spodobała?

Był już rozgoryczony, więc odpowiedział szorstko:

— Przekonałbym się przede wszystkim, czy ta kobieta jest szczera. Gdyby się okazało, że nie udaje i jest rzeczywiście szczera, to byłbym bardzo zadowolony, ponieważ mógłbym liczyć na jej pomoc w swoich sprawach.

Uniosła brwi.

— Więc widzi pan — wtrąciła z uśmiechem — znów ten sam pogląd: ocena ludzi pod względem przydatności...

— Ach, mój Boże! — przerwał trochę rozgniewany. — To już jest podstęp, panno Jansen! Pani mnie łapie za słowa.

Zdawało się puściła mimo uszu tę odpowiedź.

— Czy pan mnie też uważa za nieszczerą? — zapytała nagle.

Stracił cierpliwość, tak dalece uważał to pytanie za szczyt bezczelności.

— Panią? — powtórzył. — Tak!

— Dlaczego?

Miał wrażenie, że nie była bardzo ciekawa, jak on uzasadni swoje twierdzenie, w każdym razie wykazała wyjątkowe samoopanowanie.

— Bo tak jest, panno Jansen! — odparł podrażniony.

— Odpowiedź dziwna i niezrozumiała, panie Choterski...

Siedzieli jeszcze przy stole.

Choterski wstał i zaczął się przechadzać z kąta w kąt. Założył ręce w tył, ciągle poruszał palcami jak stary, rozgniewany profesor.

Przyglądała mu się z ledwo dostrzegalnym uśmiechem. Nie widział jej, lecz czuł, że nań patrzy z wyrazem "bezwstydnej wyniosłości".

To go zupełnie wytrąciło z równowagi. Zatrzymał się przed dziewczyną i powiedział głosem drżącym ze wzruszenia:

(Ciąg dalszy nastąpi).

Przedpłata miesięczna w Krakowie bez odniesienia 4.50 zł, z odniesieniem 5 zł.
Na całym obszarze Państwa Polskiego z przesyłką pocztową 5 zł, za granicą 8 zł.

Konto P. K. O. Nr 415.730

Redakcja nie zamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nie opłaconych nie przyjmuje. Redakcja przyjmuje strony od godziny 14 do 15-tej.

CENY OGŁOSZEŃ

Ogłoszenie zwykłe za wiersz milimetrowy		20 gr
Nadesłane strona 9-ta		50 gr
Komunikaty	za wiersz milimetrowy	60 gr
Komunikaty na 1 „	„ „	70 gr
Drobne za wyraz		10 gr
Układ tabelaryczny o 50% drożej. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.		
Artykuły tekstowe — za wiersz		10 złotych

Wydawca: za „Katolickie Towarzystwo Wydawnicze" Ska z o. o. dr St. Kijak. — Redaktor: Mieczysław Babiński.
Drukarnia Polska, Fr. Zemanka w Krakowie.